PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II. I

Rok X. Kraków, niedziela 14 sierpnia 1927 Nr. 214

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administra[cji] ... Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — Konto ... w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki W[ydawniczej „NO]WY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należ[y przesyłać] wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane re[dak]cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'0[0]
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'6[0]
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'8[0]
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'0[0]
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe

„Nep" w gospodarce kapitalistycznej

Kraków, 13 sierpnia.

Wśród wielu przyczyn, którym St. Zj. Am. Półn. zawdzięczają wspaniały rozkwit swego dobrobytu, nie małą rolę odgrywa ścisły kontakt utrzymywany tam przez świat handlowy i przemysłowy z naukami ekonomicznemi. U nas mimo pewnego spopularyzowania wiedzy ekonomicznej pozostaje ona ciągle jeszcze czemś zupełnie oderwanem od życia praktycznego i nie mającem żadnego praktycznego zastosowania w interesach przemysłowca czy kupca. Następstwem tego jest, że o prze prowadzeniu czy też zaniechaniu pewnej transakcji decyduje wyłącznie tylko wyczucie sytuacji, oparte conajwyżej na ogólnikowych niekontrolowanych informacjach. Im więcej ktoś posiada tzw. „talentu kupieckiego", tem lepiej umie prowadzić swoje interesy. Ten tradycyjny sposób prowadzenia przemysłu czy handlu wydaje się u nas naturalnym, a nawet jedynie możliwym, nie wiemy bowiem — skutkiem odcięcia nas od świata — o zupełnej zmianie poglądów na tę kwestję, jaka nastąpiła w ostatnich kilku latach w Ameryce Północnej, a za jej przykładem zwolna dokonuje się również w Zachodniej Europie.

Spróbujmy wyjaśnić, na czem ta zasadnicza ewolucja polega: Wiemy, że w rozwoju gospodarstwa społecznego istnieją okresy pomyślne i kryzysy. — W czasach powojennych to falowanie linji rozwojowej gospodarstwa występuje silniej na jaw, jednakże istniało ono już przed wojną i było przedmiotem szczegółowych studjów. — Nauka wyjaśniła, że przyczyną tej zmienności konjunktury jest przeważnie nadmierna produkcja, przekraczająca możliwości zbytu, skutkiem czego zapasy gotowych produktów w magazynach gromadzą się bez możności szybkiego pozbycia ich, czego następstwem znowu jest ograniczenie produkcji, bezrobocie i td. — W związku z temi zmianami konjunktury ulegają odpowiednim wahaniom wszelkie ceny, kursy akcyj i papierów procentowych itd.

Kryzysy takie, powtarzające się przed wojną w okresie kilkoletnim, powodują zawsze gwałtowne wstrząśnienia gospodarcze i pociągają za sobą ogromne straty. — Mimo obszernych badań nad naturą tych kryzysów, byliśmy przed wojną całkowicie bezbronni wobec nich, nie umiejąc w praktyce przewidzieć zbliżania się kryzysu ani też powziąć odpowiednie decyzje w dziedzinie produkcji i handlu.

Dopiero Amerykanie z właściwym sobie zmysłem praktycznym i inicjatywą zabrali się na serjo do walki z kryzysami. — Podaliśmy już kilkakrotnie informacje o licznych istniejących w Ameryce instytutach dla badania konjunktury, które rozporządzając sztabem fachowych współpracowników, notując wszelkie objawy życia gospodarczego i układają na tej podstawie coś jakgdyby biuletyny meteorologiczne o przypuszczalnym rozwoju różnych gałęzi produkcji i handlu. — Biuletyny te rozsyłają one za umiarkowaną opłatą swoim abonentom, którymi nie są bynajmniej bibljoteki uniwersyteckie ani studenci ekonomji lecz przemysłowcy i kupcy. — Biuletyny te posiadają dla tych ludzi doniosłą wartość praktyczną. Przedewszystkiem wskazują one w dokładnych cyfrach, jak wygląda stan zamówień w poszczególnych branżach, jakie są zapasy towarów i tym podobne dane, umożliwiające danemu przemysłowcowi czy kupcowi znacznie dokładniejszą orjentację co do stanu swojej branży, niż to jest możliwe przy orjentacji czysto uczuciowej, intuicyjnej, na którą skazani są np. nasi przemysłowcy i kupcy. Rzeczą jasną jest, że przemysłowiec, względnie kupiec, posiadający te dane i znający na podstawie równie dokładnych badań siłę nabywczą ludności w poszczególnych miastach czy też terytorjach, a tem samem i możliwość zbytu dla swoich towarów, będzie mógł stosownie do tego bądź to rozszerzyć, bądź też ograniczyć swoją produkcję, skierować ją w innym kierunku, forsować zbyt towarów w pewnych okolicach i td. — Zmniejsza się przez to ogromnie ryzyko produkcji, a całe życie gospodarcze ulega pewnemu wyrównaniu, gdyż wchodzi w nie pewien moment stabilizacji. Gospodarstwo narodowe unika przez to ogromnych strat a rozwój jego przestaje podlegać falowaniu i wykazuje rozwój bardziej spokojny.

Dodatnie następstwa tego praktycznego stosowania badań konjunktury zachęciły także wiele państw europejskich do naśladowania i istotnie w wielu państwach powstały ostatnio podobne instytuty, przeważnie z inicjatywy rządowej, które zakreśliły sobie podobne cele jak instytuty amerykańskie. — W szczególności instytut taki istnieje w Berlinie i rozwija nader żywą działalność. — U nas natomiast była wprawdzie przed kilku miesiącami mowa o utworzeniu podobnego instytutu, jednakże dotychczas pożyteczna ta myśl nie doczekała się jeszcze realizacji z ogromną szkodą dla naszego gospodarstwa. — Instytut taki mógłby bowiem przynieść naszemu przemysłowi i handlowi bardzo doniosłe korzyści, przyczem praca jego ułatwioną byłaby dzięki temu, że ma on prawie gotowe materjały, które bardzo starannie i obszernie zbiera nasz Główny Urząd Statystyczny.

Działalność instytutów badania konjunktury nie wyczerpuje jeszcze rozległego pola, na którem przejawia się w Ameryce ścisły związek między życiem praktycznem a nauką. Dalszym przykładem tego związku jest kwestja racjonalizacji życia gospodarczego, którą od kilku lat z nadzwyczajnemi skutkami prowadzi intensywnie przemysł i handel amerykański. Racjonalizacja ta nie polega wyłącznie na technicznej stronie produkcji, jak to u nas przeważnie błędnie się uważa, lecz obejmuje ona również stronę handlową, zmierzając do możliwie zupełnego wykorzystania rynku zbytu. Powstają w Ameryce z inicjatywy prywatnej różne komisje i ankiety, badające kwestje organizacji handlu detalicznego, domów towarowych itd., które opierając się na doświadczeniach praktycznych ustalają najstosowniejsze typy tej organizacji. Wytwarza się tam wprost nowa kategorja przywódców życia gospodarczego, posługujących się na każdym kroku wiadomościami naukowemi i statystycznemi, a wychowaniem ich zajmuje się specjalna szkoła „Harvard Schol of Business", której wychowankowie znajdują z łatwością świetne posady w przemyśle i handlu.

Ten nowy ożywczy prąd, idący z Ameryki, prawdziwy „Nep" gospodarki kapitalistycznej, przekroczył już dawno Ocean, znajdując głównie w Niemczech pojętnych uczniów i naśladowców. Niestety prąd ten nie zdołał przeniknąć naszych granic, bo u nas bąka się wprawdzie tu i ówdzie coś o racjonalizacji, nie robi się jednak de facto nic, składając tę bierność na karb braku kapitałów. Jest to istotnie wielka przeszkoda, ale — jak widzimy — dużo ważnych rzeczy można zrobić i w tych warunkach, jakie obecnie mamy.

Wobec zupełnego braku inicjatywy w tym kierunku w samem społeczeństwie sprawą tą powinien zająć się corychlej rząd, Izby handlowe, organizacje gospodarcze itd, gdyż w przeciwnym razie inne narody, mające więcej inicjatywy i kultury gospodarczej, zepchną nas na szary koniec, skąd nie wydźwigną nas napewne ani paszporty po 500 zł, ani najwyższe cła..

Dr. B. S.

Zniesienie cenzury w Rumunji

Bukareszt, 12, 8 PAT. Rada ministrów postanowiła znieść cenzurę, a mianowicie w Bukareszcie natychmiast, w innych częściach Rumunji w przeciągu 5 dni. Minister spraw wewnętrznych Duka doniósł o tem zarządzeniu redaktorom dzienników bukareszteńskich i zażądał równocześnie, by dzienniki nie pisały o księciu Karolu.

Dygnitarze miejscy w Sofji aresztowani

pod zarzutem przekupstwa

Sofja, 12. 8 PAT. Policja aresztowała obu wiceburmistrzów pod zarzutem przekupstwa.

Przesilenie gabinetowe w Grecji

Ateny. 12. 8. PAT. Jak podaje prasa, kryzys gabinetowy jest następstwem radykalnej rozbieżności poglądów na sprawę finansową pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a innymi ministrami.

Wypadek lotnika polskiego w drodze do Zurychu

Bregencja, 12. 8 PAT. Wczoraj wieczorem musiał jeden z lotników polskich koło Schwarz w pobliżu Bregencji wylądować. Samolot został uszkodzony.

Wyrok śmierci przeciwko Sacco i Vanzettiemu

ostatecznie zatwierdzony!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa. 12. 8. Sin. United Press donosi z Bostonu, że przewodniczący najwyższego sądu w Massachussets, sędzia Sanderson, oświadczył, że rozpatrzywszy wniosek komitetu obrony Sacco i Vanzetti przedstawiający wyrok, jako pomyłkę sprawiedliwości, doszedł do przekonania, że wniosku nie może potwierdzić, albowiem przy wyroku wydanym na podstawie posiadanych materjałów nie może być mowy o pomyłce sprawiedliwości.

Zaostrzenie przepisów imigracyjnych w Ameryce?

W związku z rozruchami, wywołanymi sprawą Sacco i Vanzettiego

Londyn. 12. 8. PAT. Według doniesień otrzymanych z Waszyngtonu przez prasę, jest rzeczą prawdopodobną, że w związku z rozruchami wywołanemi sprawą Sacco i Vanzett'ego **regulaminy dotyczące imigracji do Stanów Zjednoczonych mają być zaostrzone.**

Sekretarz pracy Davis ma podobno zamiar zwrócić się do wsystkich, którzy zatrudniają u siebie pracowników, aby upewnili się, czy osoby pozostające u nich w służbie mają prawo pobytu na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Oczekiwane są w związku z tem zarządzeniem liczne deportacje.

Szwedzki komitet obrony Sacco i Vanzettiego

wzywa do bojkotu towarów amerykańskich

Sztokholm 12. 8. PAT. Szwedki komitet obrony Sacco i Vanzetti'ego wystosował do szwedzkich organizacyj robotniczych list, wzywając ich, aby podjęli zarządzenia w sprawie proklamowania w dniu 18 bm. 24-godzinnego strajku generalnego na znak protestu preciw sposobowi traktowania Sacco i Vanzetti'ego oraz, aby domagali się natychmiastowego wypuszczenia na wolność obu skazanych, wzywając do powszechnego bojkotu towarów amerykańskich od dnia, w którymby wykonano wyrok śmierci. List zanacza, że żądanie natychmiastowego wypuszczenia na wolność skazanych winno mieć charakter apelu do całego świata, ponieważ niewinność obu skazanych jest widoczna. Komitet postanowił zwrócić się do międzynarodowego kongresu współdzielni, obradującego w Sztokholmie z propozycją zastosowania bojkotu towarów amerykańskich.

Pracownicy łódzkiego przem. włókienniczego grożą strajkiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Wczoraj wieczór odbyło się zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego, na którem omawiano sprawę strajku tramwajarzy. Zebranie uchwaliło rezolucję, w której solidaryzuje się ze strajkującymi tramwajarzami, zgłaszając swoje poparcie, nie wyłączając strajku na wypadek, gdyby zaszła potrzeba.

Groźny pożar szybu w Tustanowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12. 8. Sin. W Tustanowicach obok Borysławia spłonął szyb Pax. Wieża wiertnica, budynek, w którym znajdowały się mieszkania, kotłownia oraz gazownia uległy zupełnemu zniszczeniu. Większość zapasów ropy spłonęła. Kopalnia Pax jest jednym z najlepszych szybów w Polsce. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą około 200 tysięcy złotych.

„Izwiestia" o uchwale komitetu centr. w sprawie opozycji

Moskwa. 12. 8. PAT. Dzisiejsze „Izwiestja" komentując w artykule wstępnym rezolucje plenum komitetu wykonawczego, zaznaczają, iż niedopuszczalne jest przetwarzanie partji na klub dyskusyjny dla inteligencji. Partja, jako zbiór najlepszych ludzi nie będzie tolerowała wystąpień tych, którzy sądzą, że są lepsi i rozumniejsi, aniżeli wielka organizacja, zahartowana w ogniu 3 rewolucyj i wojny cywilnej. Nikt nie powinien łudzić się miękkością decyzji plenum. Partja poraz ostatni usiłuje skierować opozycjonistów na prawidłową leninowską drogę. Kraj i naród reprezentowane przez PKW nie dopuszczą do kapitulacji leninizmu przed trockizmem i metodami generałów chińskich. Jeżeli opozycjoniści wczas to zrozumieją ocaleją dla partji i dla światowej rewolucji. W przeciwnym razie pozostaną poza nawiasem historji. „Prawda" podaje, jako motyw decyzji plenum interesy pokoju i jednolitości partji.

Spotkanie królów w Monachjum

Białogród. 12. 8. PAT. Prasa ogłasza dziś wiadomość, iż król jugosłowiański Aleksander i król bułgarski Borys spotkają się w Monachjum celem omówienia kulturalnego, gospodarczego i politycznego zbliżenia się obu narodów

Koalicyjny gabinet grecki rozpadł się

Ateny. 12. 8. PAT. Grecki gabinet koalicyjny rozpadł się. Bezpośrednim powodem jest konflikt między ministrem spraw wewnętrznych Tsaldarisem, szefem partji monarchistycznej a ministrem finansów co do polityki finansowej. Panuje obawa, iż konflikt ten wpłynie niekorzystnie na zagraniczne rokowania pożyczkowe.

Nie było zamachu na ex-króla greckiego?

Białogród. 12. 8. PAT. Policja w Kikinda dementuje wiadomość o zamachu na b. króla greckiego Jerzego.

Marszałek Piłsudski wyjechał na urlop

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 8. Sin. Dziś wczesnym rankiem marszałek Piłsudski wyjechał z Sulejówka na urlop wypoczynkowy do Druskiennik.

Konferencje wiceprem. Bartla

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 12. 8. Sin. Wicepremjer Bartel odwiedził w mieszkaniu prywatnem ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Wicepremjer Bartel przyjął dziś ministra Knolla.

Podróż inspekcyjna ministra przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 8 Sin. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wyjechał wczoraj w nową podróż inspekcyjną po kraju. Pierwszym etapem jego podróży jest Śląsk, gdzie minister obejrzy fabrykę w Chorzowie, Skarboferm i inne zakłady przemysłowe. Następnie minister uda się do Zagłębia Krakowskiego, gdzie zwiedzi m. in. saliny w Wieliczce. W dalszym ciągu uda się p. minister do zagłębi anaftowego. Na zakończenie podróży uda się do Lwowa, skąd po odbyciu konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych, uda się z powrotem do Warszawy dnia 18 bm.

Konfiskaty prasowe w związku ze sprawą gen. Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Dziś został skonfiskowany warszawski dziennik „Głos Codzienny". Powodem konfiskaty są 2 artykuły pt. „Generał Zagórski — Cadillac Nr. 24" oraz „Jakoś to będzie".

Dziś został też skonfiskowany „Polak Katolik" za artykulik o generale Zagórskim.

* * *

Wasrzawa, 12. 8 Sin. Dotychczas rząd nie wydał żadnego komunikatu w sprawie generala Zagórskiego.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 8. Sin. W 5-tym dniu ciągnienia 5-klasowej Loterji Państwowej wygrane padły na następujące numery: 15.000 złotych 2221, 5.000 łotych — 2263, 3.000 złotych 17052, 60455, 90295, 95805. 2.000 złotych — 92975, 94844, 97803, 1.000 złotych — 776, 9306, 17700, 19187, 27594, 31441, 37843, 43249, 44747, 44973, 50109, 50896, 79232, 79784.

Walka z rakiem przy pomocy radu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 8. Sin. Polski komitet zwalczania raka wysłał zagranicę delegata, celem zakupna radu. Ze względu na to, że rad jest bardzo drogi, Polska nie mogła dotychczas należycie korzystać z leczniczych wartości wynalazku Curie-Składowskiej.

Wycieczka studentów polskich w Warnie

Warna. 12. 8. PAT. Bawiąca tu wycieczka polskich studentów złożyła na grobie Władysława Warneńczyka piękny wienlec o barwach polskich. Członkowie wycieczki zwiedzili akademję handlową, oprowadzeni przez rektora, wreszcie podejmowani byli przez konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisarz gen. Strassburger

o zaostrzeniu stosunków polsko-gdańskich

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger udzielił przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego" następujących informacji o obecnej sytuacji w Gdańsku w związku z dającem się ostatnio odczuć pewnem zaostrzeniem stosunków polsko-gdańskich:

Rozwój stosunków polsko gdańskich zaznaczył się w ostatnich czasach szeregiem objawów i wydarzeń o większej doniosłości.

W naturalnym rozwoju stosunków gospodarczych Rzplitej Polskiej wyzyskanie portu gdańskiego dla życia gospodarczego Polski dosięgło wielkich rozmiarów. Już w roku zeszłym ruch wzmógł się trzykrotnie w porównaniu z najlepszym rokiem przedwojennym, a pierwsze półrocze br. przewyższyło jeszcze odpowiednią cyfrę 1926 r.

Przekonanie twórców traktatu wersalskiego o niezbędności portu gdańskiego dla niezależności ekonomicznej i politycznej państwa polskiego znalazło w rzeczywistości zupełne potwierdzenie. Jednoczesny rozwój i wyzyskanie portów w Gdyni i Tczewie przyznało też rację tezie, dawno już wypowiadanej przez ekonomistów polskich: o niedostateczności dla naszego życia gospodarczego jednego tylko portu w Gdańsku. Część naszego eksportu zamorskiego znajduje poza tem jeszcze swoje ujście przez porty niemieckie.

Polska polityka gospodarcza w stosunku do Gdańska posiada od początku istnienia wolnego miasta stałą, niezmienną linję: port gdański jest Polsce potrzebny i wszystko, co ma na celu jego rozwój i pomyślność, znajdzie u rządu polskiego zrozumienie i poparcie.

Rozwój i wzmocnienie węzłów gospodarczych między Polską i Gdańskiem sprawiły, oparty na zrozumieniu własnego realnego interesu, stosunek rządu polskiego do rozszerzenia portu gdańskiego. Dzięki pomocy i poparciu rządu polskiego udzielona była radzie portu przez zaprzyjaźnioną z Polską grupę banków amerykańskich pożyczka na dogodnych warunkach. Przez wprowadzenie ułatwień komunikacyjnych w połączeniach Gdańska z zagranicą i Polską, zadania Gdańska, jako miasta portowego, były ułatwione.

Obecnie podjęte są z inicjatywy gdańskich i polskich sfer gospodarczych Wolnego Miasta prace celem skierowania zapomocą unifikacji taryf kolejowych gdańskich z polskiemi części eksportu polskiego, znajdującego obecnie swoje ujście w portach niemieckich: Hamburgu, Szczecinie i Bremie do Gdańska. Jednocześnie rozważa się możliwość skierowania ruchu towarowego z Rosji przez Polskę i Gdańsk. Współpraca polskich i gdańskich sfer gospodarczych w gdańskim monopolu tytoniowym i współdziałanie polskiego i gdańskiego monopolu tytoniowego zapowiada się pomyślnie.

Ten szeroki pozytywny program gospodarczy rządu polskiego, uwzględniający Gdańsk w ogólnej polityce ekonomicznej i morskiej Rzplitej, zaczął znajdować uznanie u niektórych nieuprzedzonych zgóry do każdego poczynania polskiego czynników demokratycznych i gospodarczych Wolnego Miasta. Akcja rządu polskiego przemówiła nietylko do opinji międzynarodowej, oceniającej przychylnie obecną politykę rządu polskiego, lecz także do trzeźwiejszych umysłów w Gdańsku i wywołała pewną reakcję w nastrojach części społeczeństwa, a nawet w dość jeszcze zresztą odosobnionych głosach prasy Wolnego Miasta.

Niestety obce interesom gospodarczym Gdańska, a bezwzględnie wrogie Polsce prądy polityczne wzmogły jednocześnie swoją działalność agitacyjną przeciw Polsce. Zwoływane corocznie w czasie letnim do Gdańska celem obrony rzekomo zagrożonej, a w istocie przez nikogo nieatakowanej, niemczyzny, kongresy zjazdy i wizyty gości z Rzeszy niemieckiej z udziałem przedstawicieli władz gdańskich, przybrały w tym roku szczególnie szerokie rozmiary. Jednoczesna odmowa udziału przedstawiciela Wolnego Miasta w zjazdach polskich, jak naprzykład w parotysięcznym zjeździe nauczycielstwa polskiego, który odbył się niedawno w Gdańsku w sposób pełen powagi i głębszego znaczenia, odczuta była słusznie jako szczególny brak kurtuazji względem polskich czynników społecznych. Jednocześnie szykany, stosowane przez gdańskie organa policyjne w stosunku do niektórych obywateli polskich, znalazły swój oddźwięk w Polsce.

Najbardziej jednak znamienne jest forsowne wysuwanie na wrześniową sesję rady Ligi coraz to nowych spraw polsko gdańskich, które, niezależnie od ich wyniku, dostarczą niezawodnie skrajnym prądom nacjonalistycznym w Gdańsku materjału agitacyjnego przeciwko Polsce.

W ten sposób uwaga społeczeństwa gdańskiego i polskiego odwrócona jest od wielkich zagadnień gospodarczych i od wyników współpracy ekonomicznej, dla której Gdańsk był przedewszystkiem stworzony i znowu, jak przed laty, skoncentrowana na szeregu poszczególnych spraw i sporów, mogących zniszczyć wyniki poczynań ekonomicznych i zatrzeć ich znaczenie.

Rząd polski, uważając te spory za szkodliwe dla wspólnych interesów ekonomicznych, nie ma jednakże, wobec istniejącej procedury, możności od nich się uchylić. Z całą stanowczością i energią rząd polski, jak zawsze dotychczas, bronić będzie swego stanowiska przed organami Ligi narodów.

Należy jednakże stwierdzić, że obarczanie członków Rady Ligi szeregiem spraw bądź to z dawniej zdecydowanych, bądź posiadających znaczenie drugorzędne, bądź też nadających się do załatwienia na miejscu w Gdańsku, nie odpowiada celom, dla których ten najwyższy organ międzynarodowy był stworzony. Ten system sporów między Polską a Gdańskiem jest też w najwyższym stopniu szkodliwy dla interesów ekonomicznych Wolnego Miasta, wnosząc atmosferę niepokoju w której nawiązywanie stosunków ekonomicznych i ściąganie nowych kapitałów jest utrudnione. Także porozumienie między władzami w ważnych sprawach ekonomicznych, interesujących Wolne Miasto i Polskę, jest w atmosferze, jaka się wytwarza stale przy omawianiu sporów genewskich — utrudniona, bądź wręcz udaremniona.

Atmosfera wewnętrno-polityczna Gdańska jest w tej chwili także skomplikowana przez fakt, iż w parę tygodni po zakończeniu sesji genewskiej odbędą się w Wolnem Mieście wybory do sejmu gdańskiego. Należy ostrzec opinję przed traktowaniem posunięć taktycznych, mających na widoku tylko wyniki wyborów, jako głębiej sięgające objawy stosunku polsko-gdańskiego. Wobec wielkości zagadnienia dostępu Polski do morza i realizacji gospodarczych praw Rzplitej w Gdańsku, posunięcia doraźne, wywołane przez przemijającą konjunkturę polityczną, powinny być oceniane według ich istotnej wartości. Ani drobne komplikacje, ani nawet poważne usiłowania, zmierzające do utrudnienia stanowiska Polski w Gdańsku, nie są w możności powstrzymać pomyślnego rozwoju biegu spraw, gdyż współpraca gospodarcza między Polską i Gdańskiem oparta jest na głębokich, trwałych i nie przemijających podstawach.

— **CAŁODZIENNA WYCIECZKA STATKIEM DO NIEPOŁOMIC** odbędzie się staraniem sekcji wioślarskiej „Makkabi", jutro w niedzielę **14 bm. Odjazd** z przystani „Żeglugi Polskiej" (**obok starego mostu**) **punktualnie** o 10 rano. Powrót przy **świetle reflektorów. Dancing na statku. Goście mile widziani.**

Z DNIA

„W drodze łaski“...

W trwożnem oczekiwaniu zdławione sumienie cywilizowanego świata odetchnęło z ulgą. Egzekucja, która — zdawało się — tym razem nieodwołalnie będzie wykonana, została w ostatniej chwili, na trzy kwadranse przed wyznaczonym terminem, odłożona o 12 dni — w drodze łaski.

Petycje i protesty setek tysięcy, miljonów z całego świata, przecież na coś się przydały. Sacco i Vanzetti opuścili celę śmierci. Krzyk sumienia zatriumfował nad nieubłaganą, martwą literą przepisu, co głosił onegdaj, że wszelkie środki prawne zostały wyczerpane i egzekucja nieodwołalnie odbyć się musi...

Czy faktycznie zatriumfował?

Wszak wiadomości z Bostonu donoszą o „odłożeniu terminu wykonania egzekucji“ do dnia 22 bm. A więc „w drodze łaski“ przedłużono obu skazańcom 7-letnie katusze, 7-letnie zmaganie się między życiem a śmiercią, 7-letnie bytowanie w grobowcu bez wyjścia. Jako „łaskę“ określono ten przymus dalszego wyczekiwania w niepewności przez 12 dni, przez 12 wieków, czy wrócą do celi śmierci, czy też będą żyć...

Obowiązujący u nas kodeks karny zawiera przepis, że kara śmierci nie może być obostrzona. A więc ustawodawca przewidział dla najgorszego zbrodniarza, skazanego na śmierć, to dobrodziejstwo, że przed wykonaniem egzekucji nie będzie on w żadnej formie narażony na doczesne środki karne, znane w kodeksie pod nazwą obostrzeń (np. twarde łoże, post, ciemnica itd.)

Jakżeż w obliczu tego przepisu przedstawia się sprawa Sacco i Vanzetti'ego? Jakżeż można wyobrazić sobie okrutniejsze obostrzenie kary śmierci, nad trzymanie skazańców przez 7 lat w niepewności jutra? Czyż wobec ogromu cierpień, związanych z takiem dręczącem oczekiwaniem, nie bledną najbardziej wyrafinowane, najpotworniejsze męczarnie fizyczne średniowiecza?

Tu nie można zważać na prestige sądownictwa, czy państwa, ani na krwawe akty terroru i demonstracje. Obojętnem być winno, że ułaskawienia domagają się obok największych umysłów świata — partyjni demagodzy, czy choćby ugrupowania, posługujące się stale terorem i gwałtem.

Tu już nie chodzi o dwóch anarchistów, ani nawet o to, czy Sacco i Vanzetti są winni, czy niewinni. Bo gdyby nawet — odrzućmy piętrzące się wątpliwości — dopuścili się zarzuconej im zbrodni, to czyż żyjąc przez 7 lat w straszliwem oczekiwaniu fotelu elektrycznego, nie zaznawszy przez cały ten czas spokoju ni w dzień, ni w nocy i nie mogąc bodaj na chwilę zapomnieć o tem, co ich czeka, nie odpokutowali krwawo nawet najcięższego przewinienia?

Dlatego też samo odłożenie „w drodze łaski“ o 12 okrutnych dni egzekucji byłoby mrożącem krew w żyłach nowem obostrzeniem wyroku. Stracenie Sacco i Vanzetti'ego w dniu 22 sierpnia kazałoby zwątpić całkowicie w szczytne hasła człowieczeństwa i ideały, głoszone tak często także po drugiej stronie Oceanu... Z. M.

Na horyzoncie politycznym

Czesi o stanowisku Polski
wobec akcji lorda Rothermere

Oficjalna „Czesko slovenska Republika“, omawiając w artykule wstępnym echa wystąpienia lorda Rothermera w Polsce, podkreśla, że rząd i całe społeczeństwo stanowczo potępiają wszelkie zakusy, zmierzające do zmiany istniejących traktatów. Zdaniem autora, Polska wie dobrze, że przez rewizję traktatu pokojowego w Trianon zagrożonem zostałoby dzieło pokojowe albowiem jedna rewizja wywołałaby drugą. Polska ma specjalne powody do pamiętania o lordzie Rothermere, albowiem w okresie plebiscytu śląskiego występował on w swej prasie przeciwko Polsce na rzecz Niemiec, jak dziś na rzecz Węgier. W związku z akcją Rothermera, Polska stanęła po stronie Czechosłowacji i jej przyjaciół.

Szczegóły programu prac wrześniowej sesji
Ligi Narodów
Pięć spraw gdańskich przedmiotem obrad

Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił onegdaj prowizoryczny program najbliższej sesji Ligi, zwołanej, jak wiadomo, na dzień 1 września br.

Oprócz spraw, które — jak już przed kilku dniami donieśliśmy — mają być przedmiotem obrad wrześniowej sesji Ligi Narodów, dyskutowane będą przedewszystkiem zagadnienia związane z kwestją reorganizacji gospodarczego organizmu Ligi Narodów w związku z uchwałami genewskiej konferencji gospodarczej.

Przedstawiciel Chile referować ma pięć spraw gdańskich, a mianowicie sprawę Westerplatte i policji portowej, kwestję kompetencji sądów gdańskich w procesach PKP z kolejarzami gdańskimi, sprawę pretensyj obywateli gdańskich w Polsce i kwestję produkcji materjałów wojennych, a zwłaszcza lotniczych na obszarze Gdańska.

Przedmiotem obrad wrześniowej sesji Ligi Narodów ma wreszcie być sprawozdanie niemieckie z działalności Komitetu gospodarczego, oraz kwestja węgiersko rumuńskiego sporu w sprawie optantów.

Z kolei niemieckie „rewelacje“
o francuskich twierdzach w Alzacji i Lotaryngji
„Rewanż“ prasy berlińskiej

Po rewelacjach o tajnych zbrojeniach niemieckich, prasa berlińska usiłuje obecnie wskazać na rzekome umocnienia twierdz francuskich na francusko niemieckiem pograniczu. Idzie tu podobno o rozbudowę warowni alzackich i lotaryńskich, zwróconych jakoby przeciw Niemcom. Przebudowa twierdz na francusko niemieckiem pograniczu potrwać ma — jak podają pisma niemieckie — około trzech lat i kosztować około siedm do ośmiu miljardów franków.

W ten sposób chcą Niemcy widocznie odwrócić uwagę od zbrojeń „Stahlhelmu“ i „Reichswehry“ i ze swej strony „zrewanżować“ się za rewelacje o zamaskowanym militaryźmie niemieckim.

Ruch separatystyczny w Szlezwiku Północnym

Jak donoszą z Hamburga, propaganda w sprawie autonomicznej samodzielności Szlezwiku Północnego w łonie państwa duńskiego, zatacza teraz coraz szersze kręgi w związku z nadchodzącemi w Szlezwiku Północnym wyborami. Jak wiadomo, partją, mającą na celu proklamację autonomji Szlezwiku Północnego, kieruje Duńczyk Cornelius Petersen. Propaganda stoi podobno w związku również z pewnymi postulatami ekonomicznemi Szlezwiku. Nie trzeba dodawać, że partje niemieckie na Szlezwiku Północnym czynią wszystko by nie dopuścić do ruchu separatystycznego na Szlezwiku.

Przed wznowieniem rumuńsko-niemieckich
rokowań handlowych

W związku ze śmiercią króla rumuńskiego i zmianą rządu w Bukareszcie doznały rokowania w sprawie rumuńsko niemieckiego traktatu handlowego przerwy, spowodowanej również różnicą zdań, jaka się wyłoniła ostatnio między przedstawicielami Rumunji i Niemiec. Jak w dobrze poinformowanych kołach berlińskich utrzymują, czynione są w stolicy niemieckiej usilne starania, by z okazji spotkania się min. Stresemanna z min. Titulescu i Bratianu na wrześniowej sesji Ligi Narodów w Genewie znówpodjęto kontakt między Berlinem a Bukaresztem celem finalizacji traktatu.

Polityczne tło podróży króla jugosłowiańskiego

Z dobrze poinformowanych kół belgradzkich donoszą, że rzekomo kuracyjna podróż króla jugosłowiańskiego Aleksandra do Niemiec ma tło polityczne. Idzie podobno o gest w stronę Mussoliniego, a także o ewentualne pogłębienie stosunków jugosłowiańsko niemieckich. W każdym razie warto zaznaczyć, że jest to pierwsza od r. 1914 podróż panującego serbskiego do Niemiec. Król jugosłowiański ma z Niemiec wyjechać podobno do Paryża i to również w celach politycznych.

Zamach na konsula sowieckiego w Paryżu?

Onegdaj były biura konsulatu sowieckiego w Paryżu terenem zamachu rewolwerowego. W biurach konsulatu zjawiła się młoda Rosjanka, która zażądała od portjera wizy do Rosji sowieckiej. Po krótkiej wymianie zdań między portjerem a Rosjanką, ta dobyła z kieszeni rewolweru i strzeliła w stronę portjera, raniąc go ciężko. Sprawczyni, ujęta przez urzędnika policji i sprowadzona na komisarjat wyjaśniła, że udając się do konsulatu sowieckiego, postanowiła zastrzelić pierwszą spotkaną tam osobę.

W związku z zamachem rozpowszechniły się tu i ówdzie w Paryżu pogłoski, że młoda Rosjanka dokonać chciała zamachu na konsula sowieckiego w Paryżu. Zamach miał też podobno mieć tło polityczne.

Sytuacja w Chinach
Układ chińsko hiszpański?

Według nadchodzących w ostatnich dniach drogą na Londyn wiadomości, rozgrywają się obecnie w Chinach Środkowych zacięte walki, z których zwycięsko wychodzą podobno wojska pekińskie, posuwając się ku południowi. Potwierdzenia tych wiadomości dotąd niema. Niema też dotąd potwierdzenia wiadomości o sytuacji wojsk, wzgl. o zranieniu Czang Kai Szeka w prowincji Kiang Su.

Mówią również o podjęciu rokowań między posłem hiszpańskim w Pekinie, a pekińskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie nowego traktatu chińsko hiszpańskiego.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Zagadka zaginięcia generała Zagórskiego — nierozwiązana

Generał Zagórski prawdopodobnie uciekł, ale - dokąd?

Sprawa zagadkowego zaginięcia gen. Zagórskiego w dalszym ciągu niepokoi opinję publiczną stolicy i całego kraju. Wobec pojawienia się pogłosek, jakoby zwolnienie generała nie nastąpiło z polecenia odnośnych władz, czyli jakoby gen. Zagórski — podobnie, jak niedawno Leon Daudet w Paryżu — został podstępnie z więzienia w Wilnie wydobyty, stwierdzić należy, że wypuszczenie z wileńskiego więzienia na Antokolu gen. Zagórskiego nastąpiło na wniosek proknratury wojskowej w Warszawie, działającej na skutek zlecenia właściwego dowódcy i decyzji wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, wykonanej przez prokuratora wojskowego w Wilnie ppułk. Wełdycza.

Na skutek zarządzenia Marszałka Piłsudskiego, gen. Zagórski miał mu być dostawiony do Belwederu do raportu w sobotę wieczorem. Po raporcie w Belwederze gen. Zagórski miał być zupełnie wolny po złożeniu pisemnego oświadczenia że każdej chwili stawi się na wezwanie władz wojskowych i sądowych. Pozatem gen. Zagórski miał informować o każdorazowej zmianie miejsca swego pobytu.

Ponieważ Marszałek udał się do Kalisza w sobotę popołudniu, a nie wieczorem po godzinie 10, jak pierwotnie było projektowane, adjutant Marszałka mjr. Wenda na dworcu zawiadomił gen. Zagórskiego, że stawienie się jego w Belwederze, z powodu wyjazdu Marszałka do Kalisza, jest narazie zbyteczne i że wobec tego generał może się udać do domu z tem, iż w poniedziałek lub we wtorek winien się zgłosić do raportu w Belwederze po poprzedniem telefonicznem poinformowaniu się o godzinie przyjęcia.

Gen. Zagórski wysiadłszy z pociągu, polecił tragarzowi złożyć swe rzeczy w przechowalni bagaży. Tragarza opłacił mjr. Wenda, gdyż generał nie posiadał drobnych pieniędzy. Na pytanie mjra Wendy, dokąd każe się odwieźć, gen. Zagórski odpowiedział, że do domu na ul. Flory 17. Koło Pomnika Wdzięczności Ameryce gen. Zagórski polecił zatrzymać samochód, oświadczając, iż ma zamiar pójść się wykąpać do łaźni Fajansa. Wysiadłszy z auta, generał skierował w lewo w stronę łazienek. Tymczasem jadący z nim mjr. Wenda obok szofera na przedniem siedzeniu i kap. Miładowski na tylnem, udali się w kierunku Belwederu.

Ani w poniedziałek, ani we wtorek gen. Zagórski w Belwederze się nie zameldował. W prasie ukazywać się zaczęły różne fantastyczne pogłoski o tajemniczem zniknięciu gen. Zagórskiego. Na skutek tych pogłosek, jakoteż faktu niezameldowania się gen. Zagórskiego w Belwederze, prokurator wojskowy płk. Kaczmarek zaczął go poszukiwać. Gdy wstępne kroki nie ujawniły miejsca pobytu gen. Zagórskiego, w środę rozpoczęto energiczne oficjalne dochodzenia.

Prowadzący śledztwo podpłk. żand. Piątkowski przesłuchał od środy godz. 11-tej rano wszystkie osoby, które miały cośkolwiek wspólnego ze sprawą gen. Zagórskiego. Przesłuchany został adjutant Marszałka Piłsudskiego mjr. Wenda i kpt. Miładowski, który konwojował gen. Zagórskiego od Wilna do Warszawy, dalej szofer oraz szereg osób przygodnych, podejrzewanych o to, że wiedzą, gdzie znajduje się gen. Zagórski. Wszystkie te przesłuchania nie naprowadziły na żadne nowe szczegóły. Zagadka, gdzie znikł gen. Zagórski, pozostaje dalej niewyjaśniona.

„Gazeta Warszawska Poranna“ insynuuje, że gen. Zagórski został wywieziony autem osobistem Marsz. Piłsudskiego „Cadilac“ 24. — Rewelacja ta jednak została uchylona przez prasę lewicową, która dowodzi, że auto powyższe zostało oddane do dyspozycji osobistej płk. Wieniawy-Długoszewskiego, który wyjechał niem na prowincję.

Pisma podnoszą, że śledztwo jest utrudnione z tego powodu, że gen. Zagórski, który jest fachowcem służby wywiadowczej, jako były szef oddziału drugiego w armji austrjackiej, widocznie utrudnił całe śledztwo i zatarł za sobą wszelkie ślady.

Dalej wskazać należy na niektóre momenty charakterystyczne: Okoliczność, że gen. Zagórski zostawił rzeczy na dworcu zdaje się wskazywać, że wogóle nie miał zamiaru udawać się do swego mieszkania i że odrazu miał inne projekty. Jest więcej, niż prawdopodobne, że cel udania się do łazienek Fajansa, jako powód zatrzymania się przed pomnikiem Amerykańskim był zmyślony wobec faktu, że gen. Zagórski mógł daleko prościej kąpać się u siebie, gdyby to uważał za rzecz najpilniejszą.

Wszystkie te szczegóły zdają się przemawiać za koncepcją, że gen. Zagórski uciekł. „Głos Prawdy“ wręcz nazywa generała dezerterem, przyczem notuje pogłoskę, zaczerpniętą „z poważnego źródła“, że Zagórski ukrywa się w rejonie Druskiennik.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Niespodziewany sukurs w walce o reformę podatku obrotowego

(sn) W rzadko której sprawie jednomyślność zdań w społeczeństwie naszem jest tak całkowita, jak w sprawie konieczności reformy podatku przemysłowego. Od lat już rozmaite organizacje gospodarcze, bez różnicy wyznania, udowadniają p. ministrowi skarbu, że jest to podatek antygospodarczy, przeszkadzający rozwojowi przemysłu i handlu i utrudniający racjonalizację życia gospodarczego. Jedyną odpowiedzią z góry było, niestety, tylko — powołanie do życia ministerjalnej komisji reform podatkowych, której praca jednak dotychczas żadnych zasadniczych, pocieszających rezultatów nie dała.

Świadomość zasadniczych wad tego anachronicznego podatku musi jednak być już bardzo silna, skoro utorowała sobie drogę nawet wśród urzędników skarbowych i skoro znalazł się wśród nich ktoś, kto ma odwagę otwarcie wytknąć główne wady tego podatku. Tym, jak dotychczas, białym krukiem, jest p. Nikodem, naczelnik Urzędu podatkowego w Poznaniu, który do wydanego przez siebie komentarza do tej ustawy, dołączył szereg uwag krytycznych co do niej. Wady, które p. Nikodem podatkowi temu wytyka, są następujące:

Przedewszystkiem w stosunku do ogółu wpływów z podatków bezpośrednich, podatek przemysłowy jest stanowczo **zbyt wielki** (w roku 1926 dał wpływu przeszło 200 miljonów zł., przy 24 proc. ludności, żyjącej z handlu i przemysłu).

Pomijając zbyt wygórowane stawki podatkowe, należałoby poddać rewizji także inne, niezwykle uciążliwe i z punktu widzenia nauki skarbowej nieodpowiednie przepisy.

Do takich przepisów zaliczyć trzeba uzależnienie ceny świadectw przemysłowych od cech zewnętrznych, nieraz przypadkowych. Pozatem świadectwa te należy opłacać zgóry, zanim przedsiębiorca zdoła osiągnąć jakikolwiek zysk (świadectwo przemysłowe, zaliczki na poczet podatku od obrotu).

Niedosyć uzasadniony jest obowiązek opłacania podatku od obrotu od należności skredytowanych, które później mogą się okazać przepadłemi.

W ustawie brak również postanowienia o obowiązku władz wymiarowych w kierunku udzielania płatnikowi wiadomości o podstawach, na jakich wymiar jest oparty.

Wymagałyby reformy dalsze przepisy nowej ustawy: niewliczanie cen za świadectwa przemysłowe do sumy podatku od obrotu, małe zróżniczkowanie kategoryj, konieczność opłaty należności za świadectwa w jednej sumie zgóry, bez możności spłaty ratami (półrocznie, kwartalnie), nierównomierny podział miejscowości na klasy, wysokość kar, niezastosowanie dotychczas liberalnie pomyślanego ryczałtowania podatku (art. 75, ust. 5) i wreszcie — nieograniczone wprost uprawnienie władz skarbowych do wnikania w szczegóły i tajemnice prowadzonych przedsiębiorstw.

Jak widzimy, krytyka ta jest nie nowa, gdyż powtarza tylko to, co wiele razy już przedtem podatkowi temu wytykano ze strony poważnej prasy i organizacyj gospodarczych. Nowością, zasługującą jednak na podkreślenie, jest tylko to, że krytyka ta pochodzi od urzędnika skarbowego na odpowiedzialnem stanowisku, który niewątpliwie w praktyce swej stwierdził naocznie fatalne skutki i niesprawiedliwości, wynikające z obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym. Potwierdzenie i z tej strony postulatu reformy tego podatku napełnia nas oczywiście zadowoleniem, choć obawiać się można, że następstwem tego mężnego wystąpienia będzie dla śmiałka tylko niełaska sfer przełożonych...

W trzecim dniu ciągnienia V. klasy 15-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

100.000 zł. Nr. 51778. **10.000 zł.** Nr. 49091. **Po 3.000 zł.** Nr.: 3920 (los „Nadzieji“, Lwów, Sykstuska 6) 47007, 47969, 88920, 101155. **Po 2.000 zł.** Nr.: 5185 100748. **Po 1.000 zł.** Nr.: 7743, 10851, 11285, 25248 25260, 26959, 35782, 42776, 55783, 57269, 61611, 62782, 73046, 95177, 96521, 103628. **Po 600 zł.** Nr.: 6464 6559, 18221, 20417, 32163, 32259, 51216, 55463, 65241 67265, 73093, 78376, 80972, 85379, 88018, 103385. **Po 500 zł.** Nr.: 5121, 8340, 12242, 21905, 32612, 37956 38487, 41533, 48609, 48819, 50238, 52695, 56629, 62375, 67863, 73973, 74866, 75016, 75589, 81733, 88073, 94351, 101862. **Po 400 zł.** Nr.: 1064, 1574, 3916, 4004, 4008, 4760, 4794, 5005, 5218, 5307, 8575, 12987, 13357, 13795 13877, 17484, 18320, 19246, 20117, 20273, 22098, 23058, 23295, 23544, 23744, 24242, 24410, 27908, 29790, 31267, 32421, 32435, 33155, 35849, 36282, 36465, 42832, 46055, 46118, 46604, 48257, 48666, 49758, 50375, 52857, 54278, 56053, 57316, 60116, 65244, 68913, 69781, 70648, 71325, 73618, 74986, 75515, 77924, 79665, 80962, 84714, 86275, 87914, 91238, 94572, 96407, 96491, 98039, 99510, 101719, 102906, 103887.

Ponadto 180 wygranych po 300 złotych i 1190 wygranych po 250 zł.

EKSPORT GRZYBÓW. Ministerstwo Skarbu z uwagi na specjalnie ciężką sytuację, w jakiej znajduje się eksport grzybów, ziół suszonych i jagód, poleciło w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zwalniać od podatku przemysłowego od obrotu firmy, eksportujące te artykuły, od wszystkich transakcyj, dokonanych w czasie od 1 stycznia r. b.

OPODATKOWANIE EKSPORTU DRZEWA. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zwolnieniu od podatku przemysłowego od obrotu podlega eksport fabrykatów i półfabrykatów drzewnych, wyszczególnionych w okólniku Nr. 157 z dnia 19 stycznia 1926 roku. Eksport tych artykułów powinien być udowodniony księgami handlowemi, prowadzonemi według przepisów w tej mierze obowiązujących. Zwolnieniu temu podlegają również filje gdańskich firm eksportowych, działających na terenie Polski.

NAŁADUNEK WĘGLA W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM ŚLĄSKIEM wzmógł się znacznie w pierwszej dekadzie bież. miesiąca, wyrażając się cyfrą 5.000 wagonów średniego naładunku, podczas gdy dotychczas naładunek ten osiągnął maksymalnie liczbę około 4.500 wagonów. W związku z tem wzmogły się transporty węgla eksportowego do Czechosłowacji Austrji i Włoch.

ZBIÓR TEGOROCZNY KAWY W BRAZYLJI obliczony jest na ca 22 milj. worków, czego 14 milj. dostarczy stan Sao-Paulo. Nawet jeśli Brazylja sprzedawać będzie kawę po cenie 4 ft. za worek, eksport wyniesie przeszło miljon contos di reis.

Wesoły kącik

JEDNEGO BRAK!

— Cóż przedstawiają owe symboliczne figury na tym pałacu?

— Przedstawiają one wszystkie zmysły i instynkty ludzkie

— Wszystkie jak wszystkie, ale jednego brak z całą pewnością.

— Jakiegoż-to?

— Zmysłu i instynktu piękna i smaku.

SKNERA.

Jakaś starsza dama zwraca się dobrotliwie do siedzącego obok niej chłopczyka, któremu kapie z nosa.

— Czy masz dziecko chusteczkę do nosa?

— Mam, ale nie pożyczam.

Z ruchu kobiet żydowskich w Palestynie

Zbliżający się 14-ty Kongres sjonistyczny, a w szczególności mająca się z okazji tego Kongresu odbyć „Światowa konferencja kobiet żydowskich“ nadają ruchowi kobiet żydowskich szczególne znaczenie. Tak bowiem na Kongresie, jakoteż i na wyżej wspomnianym zjeździe mówić się będzie o potrzebach Palestyny, przy czem w pierwszym rzędzie uwzględni się te czynniki, które tu na miejscu bezpośrednio własnym wysiłkiem starają się te potrzeby zaspokoić.

Mam tu na myśli kobietę palestyńską jako ośrodek pracy społeczno-filantropijnej w Palestynie. O ile w golusie stwierdzić można brak zorganizowanej pracy kobiecej, o tyle tu w Palestynie kraj cierpi (śmiało powiedzieć można) na nadmiar rozmaitych ugrupowań kobiecych, sprzągniętych nie tyle wspólnym programem politycznym łub społecznym, jak raczej językową wspólnotą, osobistemi sympatjami, klasowymi interesami i t. p. Odnosi się to w szczególności do Tel Awiwu, stanowiącego pod każdym względem ośrodek nowego życia żydowskiego w Palestynie. — I tak działają tu na miejscu (by ograniczyć się jedynie do głównych ugrupowań).

„Histadrut naszim Iwrijot“, posiadająca kilka własnych, poważnych instytucyj i własne pismo „Haisza“. „Histadrut naszim amanijot“, utrzymującą kuchnię dla głodnych, „Hadassa“, która prowadzi prawie całe szpitalnictwo, organizacja „Wizo“, utrzymująca szkołę w Nahlal, „Ezrat naszim“, zajmująca się kobietą i dzieckiem. „Histadrut naszim lesziwuj zchujot“, walcząca o równouprawnienie kobiet i t. d....

Nie trzeba zbytniego daru obserwacyjnego, by stwierdzić, że każda z powyższych organizacyj dąży do jednego i tego samego celu. Przy wglądnieciu zaś za kulisy organizacyjnej działalności nie trudno zauważyć, że nie tylko cel jest ten sam, ale i drogi do celu prowadzące są podobne. Mimowoli więc nasuwa się pytanie, skąd bierze się ten nadmiar organizacyj kobiecych w Palestynie, bogactwo nie stojące w żadnym stosunku do wielkości kraju i liczby jego mieszkańców?

Nie chcę tu na miejscu analizować szczegółowo przyczyn, które składają się na to nadmierne zróżniczkowanie kobiecych organizacyj w Palestynie. Ograniczę się jedynie do wymienienia głównych powodów. A więc przedewszystkiem tradycje, przeniesione z Golusu. Odnosi się to w szczególności do sztucznie wywołanych różnic klasowych. Jeżeli bowiem w Europie wśród nie-Żydów uzasadnioną może być pod pewnym względem odrębność organizacyjna kobiety pracującej a kobiety, należącej do t. zw. burżuazji, to tu w Palestynie różnice te w rzeczywistości nie istnieją. Bez przesady powiedzieć można, że niema prawie w Palestynie kobiety, nie pracującej fizycznie. Odnosi się to tak do wsi, jak i do miasta. Z drugiej zaś strony, kto wie, z jakich sfer rekrutują się nasze chałuce, ten zrozumie, że pod względem intelektualno-społecznym różnica między panią domu a jej „ozeret“, między kolonistą a robotnicą inną jest, aniżeli ów podział, istniejący w Europie między naprzykład obszarnikiem a wyrobnicą. A jeżeli mimo to istnieją odrębne kobiece organizacje robotnicze, to dzieje się to nie tylko ze względu na konieczność obrony własnych interesów, ale przedewszystkiem z przesadnej gotowości naśladowania europejskich wzorów. I tą przesadną tendencją strzeżenia swych klasowych interesów tłómaczy się fakt, że kobiety, zrzeszone w organizacjach robotniczych, nie chcą pracować z ogólną organizacją kobiet żydowskich w Palestynie i dążą do tworzenia własnych instytucyj społecznych i wychowawczych. W łonie zaś organizacyj t. zw. „burżuazyjnych“ ambicje jednostek oraz brak dyscypliny organizacyjnej powodują tworzenie się drobnych, odrębnych grup organizacyjnych, często wzajemnie w pracy sobie przeszkadzających.

Naturalnem następstwem tego stanu rzeczy jest rozluźnienie społecznej pracy kobiecej w Palestynie, a co za tem idzie, niemożność uzyskania w pracy należytych rezultatów.

Mylnem byłoby przypuszczenie, jakoby w łonie poszczególnych organizacyj nie zdawano sobie sprawy ze szkodliwych skutków, do których to organizacyjne rozbicie prowadzi. Kilkakrotnie starano się z różnych stron zjednoczyć pojedyncze ugrupowania kobiece i skupić w jednej ogólnej organizacji. Starania te okazały się jednak dotychczas daremnemi. Nawet „Wizo“, owa obok amerykańskiej „Hadassy“, najwybitniejsza światowa organizacja kobiet żydowskich, mająca w Palestynie wielkie znaczenie, nie zdołała przezwyciężyć egoistycznych interesów pojedynczych ugrupowań, a podjęte przez nią próby skoncentrowania pracy pozostały narazie próbami.

Wobec silnego jednakże zainteresowania, jakie wśród kobiet żydowskich w Palestynie wywołały wybory na 14-ty Kongres, uzasadnioną jest nadzieja, że Kongres i światowa konferencja kobiet żydowskich w Bazylei spotęgują narodowe uświadomienie kobiety żydowskiej i być może, że na światowem forum dokona się dzieło zjednoczenia, które tu, w ciasnych granicach domowego podwórka, napotyka na stałe przeciwieństwa i trudności.

Regina Zimermanowa.

Tel Awiw, w sierpniu

———o§o———

Wybory kongresowe

Rezultaty z Palestyny, Niemiec, Litwy i Austrji. — Polemika między ogólnymi sjonistami we wsch. Małopolsce.

Jak już donosiliśmy, odbyły się w dniu 1 bm. wybory na kongres sjonistyczny w Palestynie. Ogółem sprzedano w Palestynie 41.000 szekli. Największą liczbę głosów otrzymały grupy robotnicze. „Achduth Haawoda“ otrzymała łącznie z robotnikami jemeńskimi 7.540 głosów (9 mandatów), „Hapoel Hacair 3.322 (5 mnadatów). Ogółem otrzymały te stronnictwa 10.872 głosów. T. zn. 57 proc. głosujących głosowało na listy robotnicze. Ze stronnictw mieszczańskich otrzymał „Hapoel Hamizrachi“ 1.580 głosów, „Mizrachi“ 958 głosów. Rewizjoniści 1.453, ogólni sjoniści 1083 przemysłowcy 133 i zjednoczenie mieszczaństwa narodowego 2.556. „Mizrachi otrzymała 1 mandat, rewizjoniści — 2, ogólni sjoniści — 1, zjednoczenie mieszczaństwa narodowego — 5 mandatów.

Wszystkie ugrupowania rozwijały w Palestynie bardzo silną akcję przedwyborczą w przeciwieństwie do lat ubiegłych. Zrozumiano że od kongresu zależy rozdział budżetu, kredytu dla handlu i drobnego przemysłu, sprawy kolonizacji wiejskiej i miejskiej. Toteż w samym Tel Awiwie oddano przeszło 9 tysięcy głosów. Na marginesie obecnych wyborów kongresowych porusza się znowu sprawę przyznania prawa wyborczego na Kongres sjonistyczny wszystkim Żydom mieszkającym w Palestynie. Słusznie podkreśla się, że osiedlenie się w Palestynie jest najlepszym dowodem przynależności do Organizacji sjonistycznej. Podobno delegaci palestyńscy mają poruszyć tę sprawę na kongresie.

W Niemczech odbyły się wybory na XV. kongres sjonistyczny dnia 7 i 8 bm. Ostatecznych rezultatów na razie brak. Wedle dotychczasowych obliczeń, zdaje się, że blok lewego centrum, frakcje Mizrachi i Poale Sjon uzyskały największą ilość głosów i mogą liczyć na pewne mandaty.

Na Litwie wybrano jednego ogólnego sjonistę, 1 mizrachistę i jeden mandat otrzymał Hitachduth.

We Wiedniu przedstawiają się dotychczasowe wyniki wyborów następująco: Oddano ogółem 921 głosów. Z tego na listę „Pro Jewish Agency — Weizmann“, padło 305 głosów, na listę radykalną — 258 głosów, rewizjoniści otrzymali 132 głosy, Hitachduth 106, Mizrachi — 97, Poale Sjon — 23. Ostateczny rezultat nie jest jeszcze znany.

* * *

Na tle wyniku wyborów we wschodniej Małopolsce rozwinęła się polemika między obecną Egzekutywą a tzw. opozycją. W „Chwili“ ogłasza Dr Emil Szmorak ocenę ostatnich wyborów. Za dodatni rezultat kampanji wyborczej uznaje autor stosunkowo liczny udział wyborców. Z punktu widzenia ogólnych sjonistów wynik głosowania należy uważać atoli za ujemny. Zdaniem Dra Szmoraka, stosunek oddanych głosów nie daje prawdziwego i objektywnego obrazu ustosunkowania się sił sjonistycznych w kraju. Frakcje wykazały we wschodniej Małopolsce 100 proc. aktywności. Ważną przyczyną słabego udziału ogólnych sjonistów we wyborach, była okoliczność, że wybory na kongres przypadły bezpośrednio po wyborach do Rad gminnych w kraju i że nie było czasu do technicznego przygotowania wyborów. Oprócz tego, istniały również przyczyny natury ideowej a mianowicie fakt, że poświęca się za mało pracy i wysiłku sprawom czysto sjonistycznym i palestyńskim. Inteligencja czynna jest tylko, jeśli chodzi o akcje polityczne w kraju. Sprawy palestyńskie i kongresowe zwala się na barki młodzieży. Zdaniem autora, opozycja, grupująca się około „Morgenu“ odegrała smutną rolę w czasie wyborów, szerząc zamęt i niszcząc dyscyplinę wśród młodzieży. Zarzuty opozycji w sprawie programu wyborczego i w sprawie kandydatów są bezpodstawne, albowiem w komisji, która opracowała tezy programu zasiadywali także przedstawiciele opozycji, a na liście kandydatów znajdowali się pierwotnie członkowie komitetu redakcyjnego „Morgenu“.

Z artykułem Dra Szmoraka polemizuje poseł Frostig na łamach „Der Morgen“. Poseł Frostig zanacza, że Egzekutywa przeszła do porządku dziennego nad tezami opozycji i nie uwzględniła jej postulatów.

Polemika ta dowodzi, że we wschodniej Małopolsce rozpoczynają się stosunki, podobne do stosunków w b. Kongresówce. Oby rezultat tych kontrowersyj nie doprowadził Organizacji sjonistycznej do takiego stanu, w jakim znajduje się organizacja w b. Kongresówce!

———•———

Nablus otrzyma nowoczesne domy

Żydzi zatrudnieni przy budowach w Nablus.

Jerozolima (ŻAT). W związku ze straszną katastrofą, jaka nawiedziła Nablus podczas ostatniego trzęsienia ziemi, zwiedziła to miasto delegacja jerozolimskiej rady robotniczej. Członkowie delegacji zaofiarowali pomoc jerozolimskich robotników żydowskich przy odbudowie zniszczonych domów.

Komisja stwierdziła, że runęły nietylko stare domy, lecz również cały szereg nowych budynków, które były budowane według starych systemów budowlanych i nie wytrzymały silniejszego naporu. Zachodzi przeto konieczność, aby nowe domy były budowane według nowoczesnego systemu budowlanego. Robotnicy żydowscy w Jerozolimie zorganizowali pierwszą „kwucę“, składającą się z 22 robotników budowlanych, która udała się do Nablusu, gdzie przystąpi do budowy nowoczesnych domów.

Akcja w Ameryce na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie

Nowy Jork (ŻAT). Rządowe Towarzystwo osekuracyjne „Judea Life Insurance Company“ przesłało oddziałowi palestyńskiemu 2.500 dolarów na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie. Wspomniane Towarzystwo wyraziło również gotowość udzielenia pożyczki w wysoko 10.000 dolarów na 3 i pół procent rocznie dla

dotkniętych katastrofą, na odbudowę ich zniszczonych siedzib. Towarzystwo postawiło również do dyspozycji „Palestine Company“ sumę 25.000 dolarów jako fundusz pożyczkowy na cele odbudowy. „Judea Life Insurance Company“ jest Towarzystwem ubezpieczeń na życie i posiada oddziały w Palestynie, Syrji i Egipcie.

Waszyngton (ŻAT). Organizacja amerykańsko-katolicka „Franciscan Comissriat of the Holy Land“ przesłała do Jerozolimy 5.000 dolarów na przeprowadzenie remontu uszkodzonych instytucyj katolickich oraz na pomoc dla dotkniętych trzęsieniem ziemi w Palestynie.

Aguda przeciw konferencji ochrony praw żydowskich

Frankfurt (ŻAT). Organ ortodoksyjny „Der Israelit“ donosi, że prezydjum organizacji światowej „Agudas Israel“ również otrzymało zaproszenie na konferencję obrony praw mniejszości żydowskich, która się rozpocznie w Zurychu dnia 17 b. m. Pismo jest zdania, że przeważająca większość kierowniczych osobistości „Agudy“ przeciwna jest uczestniczeniu w tej konferencji. Przywódcy Agudy uważają, że nie tylko względy zasadnicze nie pozwalają na współdziałanie z sjonistami pod wybitnie narodowo-żydowskiem hasłem, lecz istnieją również powody praktyczne, uniemożliwiające w tym wypadku współpracę. Organ ortodoksyjny wyraża mniemanie, że w obecnych warunkach osoby, stojące u steru władzy w krajach wschodnio-europejskich, skłonne będą uwzględnić raczej żądania o charakterze czysto-religijnym, aniżeli żądania, powołujące się na równouprawnienie i prawa narodowe. Rozdrażniająca polityka reprezentowania interesów na gruncie narodowym, — kończy „Der Israelit“, — doprowadza jedynie do niepożądanego rozpętania namiętności...

Żabotyński przeciwko obrońcy Schwarzbarta

W ostatnim numerze paryskiego organu sjonistów rosyjskich „Razswiet“, ogłasza Włodzimierz Żabotyński artykuł przeciwko obrońcy Szaloma Schwarzbarta, adwokatowi Torresowi. Żabotyński stwierdza, że pisze artykuł we własnem imieniu i wyraża osobisty swój pogląd. Uważa on, że wystąpienie Torresa w procesie Schwarzbarta nie jest pożądane i jest niekorzystne tak dla Schwarzbarta, jak i dla całego żydostwa. Żabotyński usiłuje dowieść, że adwokat Torres wnosi do procesów politycznych swoje sympatje dla rosyjskiego rządu sowieckiego. Udział Torresa, — pisze Żabotyński, — może zmienić obronę nie tylko w oskarżenie pogromczyków, lecz także w pochwałę bolszewizmu i rządu sowieckiego. Żabotyński żąda, by Torres nie był jedynym obrońcą Szaloma Schwarzbarta.

O interwencję Weizmanna w sprawie Sacco i Vanzetti

Znany działacz sjonistyczny we Francji, adwokat Fernand Corcos, zwrócił się z ramienia Ligi dla praw człowieka do prof. Weizmana o interwencję w sprawie Sacco i Vanzetti.

Agitatorzy pogromowi staną przed sądem

Wiedeń (ŻAT). Jak już donieśliśmy, związek kupców i przemysłowców żydowskich w Wiedniu przesłał do urzędu kanclerza związkowego i prokuratury generalnej memorjał, domagający się podjęcia energicznych środków przeciwko hecy antysemickiej, która wzrosła szczególnie od czasu krwawych wypadków wiedeńskich. W tych dniach prokuratura generalna zawiadomiła pisemnie związek kupców żydowskich, że wszczęte zostały dochodzenia przeciwko pismom antysemickim za znieważenie społeczności religijnej.

Koniec legendy o licznym udziale Żydów w armji czerwonej

Berlin (ŻAT). Statystyka sekcji ekonomiczno-statystycznej żydowskiego instytutu naukowego w Berlinie kładzie ostatecznie kres rozpowszechnionej dotychczas legendzie o rzekomej wielkiej liczbie Żydów w czerwonej armji. Ze statystyki tej, która się opiera na urzędowych materjałach z ostatnich kilku lat, widać, że liczba Żydów w czerwonej armji wynosi wszystkiego 2,1 procent, to znaczy że liczba Żydów w czerwonej armji jest stosunkowo dwa razy mniejsza, niż w armji carskiej, w której liczba Żydów wynosiła w roku 1913 4 procent ogólnej liczby.

W przeciwieństwie do armji carskiej, Żydzi zajmują obecnie w czerwonej armji również i stanowiska oficerów. Wśród oficerów czerwonej armji jest 4,8 procent Żydów. Natomiast wśród szeregowych jest tylko 1,6 procent Żydów.

Żydzi uczęszczają również do wyższych uczelni wojskowych, do których nie mieli dostępu za czasów carskich. Procent Żydów na wyższych uczelniach wojskowych wynosi obecnie 3,3 procent.

Z powyższych materjałów statystycznych wynika również, że odsetek Żydów w czerwonej armji od roku 1923 do 1927 roku pozostał bez zmiany.

—

ZBIÓR LISTÓW BERTHOLDA AUERBACHA DLA BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Dzięki pośrednictwu znanego zbieracza autografów, dr. Abrahama Schwadrona, Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie otrzymała zbiór listów znanego poety i powieściopisarza niemieckiego, Bertholda Auerbacha (Żyda). Listy te były pisane do nowelisty niemiecko-żydowskiego, Dawida Honigmana i znajdowały się w posiadaniu jego syna, p. Emila Honigmana, który oddał je do dyspozycji jerozolimskiej Bibljoteki Narodowej.

M. USYSZKIN W PARYŻU. W Paryżu bawi obecnie dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego, p. M. Uszyszkin który wrócił ze swojej podróży do Kanady.

Jak wiadomo propaganda p. Usyszkina w Kanadzie na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego uwieńczona została całkowitem powodzeniem i sjoniści kanadyjscy rozpoczęli kampanję, mającą na celu zebranie miljona dolarów dla Żydowskiego Funduszu Narodowego.

ZGON DYREKTORA KURSÓW HANDLOWYCH W TEL-AWIWIE. W Tel-Awiwie zmarł Jakób Chazan, profesor wyższej szkoły handlowej w Tel-Awiwie i ostatnio dyrektor tutejszych kursów handlowych. Dyrektor Chazan umarł na malarję tropikalną. Liczył lat 38.

ZGON PROF. DRACHSLERA W NOWYM JORKU. Zmarł tu, przeżywszy lat 37, prof. Julius Drachsler, jeden z najwybitniejszych pedagogów w Stanach Zjednoczonych, który znany był również ze swojej działalności w dziedzinie żydowskiej opieki społecznej.

Zmarły napisał znaczną ilość książek, które zdobyły sobie licznych czytelników, między innemi „Demokracja i asymilacja“, „Mieszane małżeństwa w Nowym Jorku“ i „Studja o kwestjach socjalnych“. Prof. Drachsler był dyrektorem żydowskiego instytutu dla badań socjalnych oraz docentem nauk ekonomicznych w Smith-Colledge.

Dalsze szczegóły afery Nowaka

Tajemnica tragicznej śmierci Ichnowskiego. — Konszachty Nowaka z ochraną rosyjską. — Lwów będzie miał znowu sensacyjny proces.

Ze Lwowa donoszą: niema dnia, by dochodzenia w sprawie wielkiej afery Józefa Nowaka nie uzupełniały się nowemi szczegółami.

Prowadzący śledztwo w tej sprawie sędzia r. Lindert i kom. Liebich otrzymali onegdaj anonim, mówiący o tem, że aresztowany Nowak jest sprawcą moralnym tragicznego samobójstwa przemysłowca i właściciela masarni Józefa Ichniowskiego, który w roku 1923 rzuciwszy się z okna drugiego piętra na bruk, na miejscu poniósł śmierć.

W sprawie tej opowiadają świadkowie Zygmunt Woliński i Ignacy Wesołowski, że zapodania anonimu są prawdziwe. W szczególności Woliński opowiedział ciekawy fakt, iż na trzy dni przed tragiczną śmiercią Ichniowskiego, spotkał go w Kawiarni Wiedeńskiej, gdzie w czasie rozmowy skarżył mu się Ichniowski, że Nowak (który był wspólnikiem I. do dostaw wojskowych), oszukał go w niecny sposób, a później niechciał przeprowadzić z nim rozliczenia. Tragicznie zmarły miał wówczas oświadczyć świadkowi Wolińskiemu, że tylko śmierć uratuje go od hańby zetknięcia się z takim osobnikiem, jak Nowak. Dla zbadania dokładnego zapodanych przez Wolińskiego i Wesołowskiego szczegółów, została wezwana do przesłuchania wdowa po śp. Ichniowskim, która jednakowoż odmówiła wszelkich w tej sprawie zeznań.

Przeprowadzono jednak w tej sprawie wywiady, których wyniki nie dały długo na się czekać.

Oto zgłosili się do policji Teodor Pretorjus, emerytowany nauczyciel szkoły przemysłowej, obecnie cechmistrz ślusarski, oraz Jakób Gottlieb, właściciel wapiennika i potwierdzili w zupełności zeznania poprzednich, o ile chodzi o stosunek Nowaka do śp. Ichniowskiego. P. Pretorjus, który miał być opiekunem osieroconych dzieci Ichniowskiego, zeznał m. in., że za czasów inwazji rosyjskiej wszedł w spółkę z Nowakiem i wspomnianym Gottliebem, kiedy szło o kupno jakichś maszyn, (pozostałych po ucieczce armji austrjackiej ze Lwowa) przy licytacji rozpisanej przez generał-gubernatorstwo rosyjskie. Wówczas to Nowak sterroryzował swych wspólników i zagroził im, że jeśli nie wydadzą mu towaru zakupionego i nie rozwiążą spółki, doniesie o tem gubernatorowi, z którym ma stosunki. Zeznający przypuszczają, że Nowak był członkiem ochrany rosyjskiej, ponieważ w dniu 19-go czerwca 1915 roku, a zatem na dwa dni przed ucieczką armji rosyjskiej ze Lwowa, ochrana powiadomiona przez kogoś usiłowała wywieźć do Rosji Pretorjusa i Gottlieba, osoby zupełnie prywatne i jako takie władzom ros. nieznane. Pretorjus zdołał ukryć się przed najeźdźcami w piwnicy, Gottlieb jednak został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji, do Orłowa.

O sprawie tej nie dowiedział się władze przedtem, ponieważ w roku 1915 po oswobodzeniu Lwowa przez wojska austrjackie odwiedził Pretorjusa inżynier elektrowni miejskiej, Kwintowski, któremu po prośbach udało się zobowiązać słownie Pretorjusa, iż nie doniesie o ewentualnej łączności Nowaka z ochraną rosyjską — władzom austrjackim.

Charakterystycznem, jest, iż i inni świadkowie, którzy mieli jakąś sprawę z Nowakiem, dopiero obecnie zgłaszają się do władz i zeznaniami swemi powiększają foljały aktu oskarżenia Nowaka.

Łańcuch sprawek p. Nowaka nie został jeszcze zamknięty. Przed policją i sądem przesuną się zapewne jeszcze dziesiątki innych świadków, w protokołach znajdą pomieszczenie dziesiątki stronicowych zeznań. Szczegóły te niezwykle interesujące i rzucające ciekawe światło na obecne stosunki we Lwowie, znajdą szersze omówienie i zbadanie dopiero na rozprawie sądowej, która należeć będzie niewątpliwie do jednej z najbardziej sensacyjnych.

Odpowiedzi redakcji.

CZYTELNIK K.: Poda oddział warszawski Ortu, Żabie 9.

AKCJONARJUSZ: Biuro palestyńskie, Warszawa, Marjańska 10.

IDEALNY: 1) Gimnazjum Tarbut, Warszawa, Nowolipki 29. 2) „Tachkemoni“ jest szkołą średnią.

Wiadomości z kraju

Język żydowski w obradach Rady miejskiej w Wilnie

Onegdaj odbyło się pierwsze po wyborze władz miasta plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Całe posiedzenie, które obfitowało w momenty o znaczeniu politycznem, poświęcone było odczytywaniu deklaracji poszczególnych frakcji. W imieniu Bloku radnych żydowskich, zabrał głos radny inż. Spiro, który początek deklaracji odczytywał w języku polskim, następnie zaś — w języku żydowskim. Rada słuchała spokojnie deklaracji, wygłaszaną w języku żydowskim i nawet na ławach endeckich nie rozległy się głosy protestu. Natomiast przewodniczący prez. Folejewski przerwał mówcy zaznaczając, że „niestety, regulamin nie pozwala na wygłaszanie przemówień w języku żydowskim" Radny inż. Spiro zmuszony był zakończyć deklarację w języku polskim, składając jednocześnie protest przeciwko postępowaniu przewodniczącego i zgłaszając nagły wniosek, aby Rada Miejska wystąpi łado władz centralnych o równouprawnienie języka żydowskiego w obradach rad miejskich.

Skutki dekretu prasowego

Onegdajszy numer dziennika „Za swobodu" ukazał się w dość oryginalnej szacie. Na pierwszem miejscu pierwszej strony zamiast wstępnego artykułu widnieje duża biała plama. Ponieważ w Polsce nie istnieje cenzura prewencyjna możnaby łatwo potraktować ten oryginalny sposób drukowania pisma za protest przeciwko ostatniej konfiskacie pisma. Tymczasem okazuje się, że sprawa przedstawia się prościej. Drukarnia w której drukuje się „Za swobodu", opierając się na sławnym dekrecie prasowym, który przewiduje odpowiedzialność materjalną drukarni w wypadku trzeciej konfiskaty, dopatrzyła się we wczorajszym numerze „cech przestępstwa, mogącego sprowadzić kon fiskatę" i postawiła wydawnictwu ultimatum: — Albo nie drukujemy wcale pisma, albo wyrzucamy wstępny artykuł. Wyrzucono więc artykuł. Oto skutki dekretu prasowego. Drukarnie będą dyktowały redaktorom, jaki ma być kierunek polityczny dziennika.

Urzędowe stwierdzenie fałszywego funkcjonowania liczników

Komisja, powołana przez Min. poczt i telegr. Miedzińskiego do rewizji stacji licznikowej w Warszawie przeprowadziła badania w Paście. Badania doprowadziły do senzacyjnego odkrycia: mianowicie komisja delegowała na stację licznikową Pasty zaufanego technika, a następnie dokonała 16 połączeń telefonicznych. Członek komisji ministerjalnej inż. Babiński zapytał następnie telefoniczne urzędniczki Pasty, ile rozmów dokonano. W odpowiedzi urzędniczka oświadczyła, że dokonano w czasie próby 65 rozmów, tymczasem — jak wspomnieliśmy — rozmów dokonanych było tylko 16. Skandalicznie fałszywe funkcjonowanie liczników zostało stwierdzone, ponad wszelką wątpliwość. Komisja ustaliła, że na 16 połączeń, dokonanych w ciągu jednej godziny, istnieje możliwość 49 pomyłek. Na tem zakończyła komisja swoją czynność, a odpowiedni protokół przejął p. min. Miedziński. Niewątpliwie wobec takiego wyniku rewizji liczniki telefoniczne zostaną skasowane!

Straszne wypadki nad Wisłokiem

Z Czudca donoszą pod datą 11 bm.: Wczoraj mieszkańcy wstrząśnięci zostali okropnym wypadkiem, jaki miał miejsce na Wisłoku Porwana wezbraną wodą kłoda podważyła pale, do których przywiązany był prom. Prom przewrócił się i znajdujący się na nim przewoźnik z córką i parobkiem oraz dziewczyna wiejską utonęli. Dwie nieszczęśliwe ofiary jeszcze czas jakiś walczyły z zalewającemi je falami, ale nadaremnie; niemożliwością było wobec silnego prądu przyjść im z pomocą. Zwłoki woda uniosła. Jeszcze dwa wypadki nienaturalnej śmierci zaszły tu w tym tygodniu: we wtorek wyszedł z domu rybak i w polu nagle zmarł.

Dziś znów znaleziono na drodze martwego chłopa. Znaleziono przy nim flaszkę z alkoholu. Czy za chodzi tu również wypadek nagłej śmierci, czy też zabójstwo narazie nie ustalono.

—o—

ZAPRZYSIĘŻENIE WOJEWODY LWOWSKIEGO. Dnia 11-go bm. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyło się zaprzysiężenie nowomianowanego Wojewody Lwowskiego p. Piotra Dunin-Borkowskiego.

ZŁOTY PIASEK W POZNANIU? „Nowy Kurjer" donosi, że zgłosił się do redakcji tego pisma leśniczy dóbr Gułtowy, własności wojewody poznańskiego p. Bnińskiego i przyniósł butelkę z piaskiem przetykanym gęsto drobnemi łuskami o wyglądzie złota. Piasek ten wydobyto z żyły gruboci około cali przy wykopywaniu przed paru dniami gliny z głębokości 35 cm pod powierzchnią. Redakcja „Nowego Kurjera oddała ten piasek do zbadania jednemu z profesorów uniwersytetu poznańskiego.

NOWY TEATR MESSALKI I TOMA. W Warszawie ma powstać nowy teatr pod kierownictwem Lucyny Messal i Toma, poświęcony operetce i rewji. Pani Zula Pogorzelska również produkować się będzie w nowym teatrze. Prawdopodobnie do zespołu nowej rewji należeć będzie również p. Eugenjusz Bodo.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE GEN. JADŹWIŃSKIEGO UKOŃCZONE. Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie gen. Jadźwińskiego i szeregu oficerów wojskowego Instytutu Geograficznego, którego gen. Jadźwiński był szefem, zostało nareszcie ukończone, po blisko półtorarocznych posiedzeniach. Wyniki śledztwa, prowadzonego ostatnio przez kpt. Nitowskiego, ujęte zostały w kilkunastu tomach i przesłane prokuratorowi przy wojskowym sądzie okręgowym, celem opracowania aktu oskarżenia.

ZMYŚLONE POGŁOSKI O WYPADKACH CHOLERY. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zamieszczone w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby pojawiły się wypadki cholery w Województwach Wschodnich są w zupełności bezpodstawne. Dotychczas na terenie całego Państwa Polskiego nie zanotowano ani jednego wypadku cholery. T. zw. cholera nostra (inaczej cholerynka), jest zwykłą niedyspozycją żołądka, którą wywołuje spożycie nadmiernej ilości surowych, względnie niedojrzałych owoców. Dwa takie wypadki zanotowano w Wilnie, jednakże nie mają one nic wspólnego z cholerą azjatycką.

ORYGINALNA PROŚBA. P. wiceminister sprawiedliwości Car otrzymał przed kilku dniami oryginalne podanie. Niejaki p. Antoni W. z Tarnopola prosi gorąco o zamknięcie go w więzieniu. Nie popełnił wprawdzie żadnego przestępstwa, niczem nie zasłużył na karę. Przywiodła go do tego... żona. Już 25 lat przeżył p. W. ze swą małżonką, a życie to było jednem pasmem cierpień. Chciał by trochę odpocząć. Za kratkami, kończy się władza żony i tu czeka go ukojenie. Gdyby tylko p. minister zechciał go zamknąć, choćby na jeden rok... im dłużej zresztą tem lepiej.

WYBUCH W ZGIERZU. Onegdaj w nocy nastąpił w fabryce „Przemysł Chemiczny" w Zgierzu wybuch kilkuset kilogramów barwników. Fabryka została zdemolowana. Straty znaczne.

MORDERSTWO Z ZEMSTY. Śledztwo w sprawie zamordowania właściciela dóbr Maksymiljana Weitza z Halicza nabiera sensacyjnego charakteru. Wiele okoliczności wskazuje, że zmarły był ofiarą konfliktów z okolicznem chłopstwem. Weitz otrzymywał listowne pogróżki, że chłopi go zamordują. Istnieje także inne podejrzenie. Mówią, że jego wspólnik miał stosunek miłosny z jego żoną. Niektórzy twierdzą, że samobójstwo miało charakter polityczny, albowiem Weitz stał podczas ostatnich wyborów po stronie partji rządowej, co oburzyło ukraińskich radykalistów.

SAMOBÓJSTWO MŁODZIEŃCA CHASYDZKIEGO. Z Tarnopola donoszą. Popełnił tu samobójstwo przez rzucenie się w nurty Seretu 18-letni Herz Kohn. Przyczyny samobójstwa są nieznane. Tragiczny zgon samobójcy wywarł silne wrażenie na ludności tarnopolskiej. Przy wydobywaniu zwłok z wody, znaleziono w jego kieszeni książkę do modlitwy i kartkę z nazwiskiem.

NAPAD BANDYCKI. Onegdaj o godz. 9-ej wiecz. nad rodze między Kraśnikiem i Anopolem napadli 2 bandyci na przejeżdżających kupców z Kraśnika Berka i Legersztejna. Jeden z bandytów uzbrojony był w karabin, drugi zaś w nóż. Napastnicy sterroryzowali obu kupców i obrabowali ich z 250 zł., poczem zdarli z nich ubrania, pozostawiając im wzamian za to swoje odzienia. Sądząc z przedstawionego przez poszkodowanych opisu, napastnikami byli zbiegli z Więzienia Świętokrzyskiego bandyci Popławski i Wójcik. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za bandytami, dotychczas jednak nie wpadła na ich ślad.

Szczegóły oszustwa w pruskiej loterji klasowej

Donosiliśmy przed paru dniami o aresztowaniu dwóch wysokich urzędników niemieckiej loterji klasycznej Bohma i Schleinsteina, którzy dokonali oszustwa podczas ciągnięnia losów loteryjnych machinacje przy ciągnieniu przywłaszczyli sobie 100,000 marek, oraz 25,000 marek stanowiących wygrane.

Ministerjum pruskie postanowiło wskutek tego odroczyć na tydzień przypadające na następny dzień ciągnienie piątej klasy loterji klasowej. Dotychczas niewiadomo dokładnie, w jaki sposób urzędnicy ci dokonali swych oszukańczych manipulacji. Ponieważ nie ustalono jednak, czy inspektor loteryjny Bohm, oraz nadsekretarz Schleinstein nie przygotowali takich samych niedokładności na mające nastąpić ciągnienia piątej klasy, nie pozostało nic innego jak odłożyć termin losowania. Ministerjum pruskie oświadczyło, że będzie się starało jak najspieszniej wyjaśnić tę aferę, bo państwo nie może pozwolić na zdyskredytowanie loterji państwowej. Wyłania się cały szereg kwestji natury prawnej, czy nie należy unieważnić poprzedniego losowania. Oszustwo to podważyło w znacznej mierze zaufanie ludności do pruskiej loterji.

Aresztowani przyznali się, że w poprzedniem ciągnieniu posiadali do spółki los, na który padła wygrana, chociaż wszystkim urzędnikom dyrekcji loteryjnej gra na loterji jest najmocniej wzbroniona. Bohm i Schleinstein twierdzą, że jest to ich pierwszy nieuczciwy czyn. Według przepisów, urzędnicy przy numerach i kole loteryjnem muszą się codzień zmieniać. Dlatego oszustwo Bohma i Schleinsteina mogło być wcześniej uplanowane, ale nie mogło być technicznie przygotowane. Manipulacja mogła bowiem być dokonana dopiero w dniu kiedy zarówno Bohm, jak Schleinstein obecni byli jako komisarze przy ciągnieniu. Niewiadomo do dziś dnia, w jaki sposób udało im się dokonać nadużycia.

Ponieważ obaj są oddawna urzędnikami w dyrekcji loterji i ponieważ urzędnikom gra jest surowo wzbroniona, więc nie mogło być dotychczas podejrzenia. Wykrycie nadużycia zawdzięczać należy przypadkowi. Niedawno do biura wypłaty zgłosił się człowiek dla odebrania wygranej w sumie 100,000 marek. Wydało się kasjerowi podejrzanem, że nie liczy on wcale wypłaconych mu pieniędzy i spiesznie się oddalił. Kasjer udał się w ślad za osobnikiem, który odebrał pieniądze i spostrzegł, że ten wchodzi do budynku dyrekcji loteryjnej i że tam już pozostał, musiał więc być jednym z urzędników.

W zarządzie ogólnym i w ministerjum finansów odbywają się narady nad skutkami jakie pociągnąć może ta afera. Władze stoją przed trudnem zagadnieniem, bo ludność stawia na loterję przed każdem ciągnieniem 84 miljony marek. Dyrekcja wydaje 700,000 losów po 120 marek. Losy te prawie zawsze bywają wysprzedane. Minister finansów liczy się z ewentualnością unieważnienia 28 loterji i powtórzenia wszystkich ciągnień. Jeżeli zamiar ten będzie uskuteczniony, państwo pruskie poniesie poważne straty. W budżecie państwa pruskiego loterja figuruje w pozycji dochodów roku bieżącego na sumę 10 milj. marek. Ponieważ przy każdem ciągnieniu istnieją wygrane w sumie 50 miljonów, a do tego dochodzą jeszcze koszty w sumie 12 milonów, więc należy się liczyć z wielkiemi stratami. Mówią już o upadku pruskiej loterji klasowej, gdyż przewidują, że liczni przeciwnicy loterji państwowej zabiorą teraz głos w parlamencie, przeciwko dalszemu jej istnieniu.

Rewizja u Schleinsteina doprowadziła do wykrycia 150 tys. marek. Lecz Schleinstein oświadczył, że nie wszystkie te pieniądze pochodzą z wygranych na loterji, lecz są jego własnością prywatną. U Bohma nie znaleziono gotówki. Podczas śledztwa oświadczył on, że odrazu kupił papiery wartościowe, które mu też zabrano.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 14 | **Sierpień 13** Sobota 15 Ab. 5687 | Zachód słońca 19 m. 07

Komuniści, skazani sądownie, wyłączeni z obowiązku służby wojskowej

W Warszawie zaszedł ciekawy fakt wyłączenia komunisty z obowiązku służby wojskowej. Na skutek opinji prokuratora, opartej na podstawie Ustawy o powszechnej służbie wojskowej, Leon Toeplitz, syn Teodora, radnego miasta Warszawy, poborowy z rocznika 1902 został wyłączony z obowiązku służby wojskowej, jako skazany na 4 lata więzienia za uprawianie działalności komunistycznej.

W myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej, osoby skazane wyrokiem sądowym za działalność przeciwpaństwową nie mogą służyć w wojsku, albowiem przysięga ich nie jest uważaną za szczerą i istotną.

— **LOTNICY FRANCUSCY ZAWITAJĄ DO KRAKOWA W DRODZE NA WSCHÓD.** W najbliższych dniach, zależnie od przyjaznych warunków atmosferycznych, pilot francuski kpt. Weiss i sierżant Jan Bernach Assolant startować będą na aerodromie w Bourget, dla dokonania raidu do Europy Wschodniej.

Lot obliczony jest mniej więcej na 8 tys. km. Droga prowadzić będzie następująco: Praga—Kraków—Lwów—Jarosław—Płoskirów—Odessa—Chersoń — Melitopol — Taganrog — Rostów n. Donem — Stalingrod — Saratow — Symbirsk — Kazań — Moskwa — Mohylew — Mińsk. Pierwszym etapem lotników francuskich, będzie Praga, lub Kraków.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** płacono: mleka zbierane za 1 litr 25—30 gr, niezbierane 35—40 gr, kwaśne 25—30 gr, śmietana słodka 60—70 gr, kwaśna 1.80—2 zł, masło zwyczajne za 1 klg 5.60—5.80 zł, deserowe 6.40—6.80 zł, kury sztuka 5—8 zł, kurczęta para 4—8 zł, kaczki (żywe) szt. 4—6 zł, gęsi 8—12 zł. Jabłka krajowe za 1 kg 80—1 zł, stołowe 1.20—1.60 zł, gruszki krajowe 80—1.20 zł, deserowe 1.20—1.80 zł, śliwki krajowe 60—1.40 zł, ostrężyny za 1 litr 40—50 gr. Karp za 1 kg 6—7 zł, szczupak 6—6.50 zł. Ziemniaki za 100 kg 14—16 zł, za 1 kg 18—20 gr, buraki 20—22 gr, marchew 20—25 gr, cebula 50—60 gr, czosnek 1.50—1.60 zł, kapusta biała kopa 5—10 zł sztuka 10—20 gr, kalafiory szt. 20—80 gr, pietruszka za 1 kg 25—30 gr, groszek łuskany 1 litr 1.40—1.50 gr, fasolka szparagowa 1 kg 30—50 gr, ogórki kopa 80—1.50 zł, sztuka 2—4 gr.

— **KRAKOWSCY WŁAMYWACZE NA „GOŚCINNYM WYSTĘPIE“ W PRADZE.** Organa śledcze policji w Pradze Czeskiej aresztowały dnia 3 bm. na gorącym uczynku włamania do kasy znanych i niebezpiecznych krakowskich włamywaczy kasowych, karanych wielokrotnie sądownie za kradzieże kasowe — Mieczysława Kękusia, lat 30, z Krakowa, znanego na tutejszym bruku złodzieja kasowego, kieszonkowego, a zarazem oszusta i „alfonsa“, — następnie Stanisława Jaworskiego, lat 33, z Krakowa, groźnego włamywacza i awanturnika, oraz Rudolfa Oprycha, lat 44, z Bochni zuchwałego i nader niebezpiecznego międzynarodowego włamywacza kasowego, który w miesiącu czerwcu br. ukończył karę 5-cio letniego więzienia za kradzieże kasowe. Wymienieni dokonali włamania kasowego w Pradze czeskiej w dwóch wypadkach zaś na włamaniu do Czeskiego Banku Przemysłowego w Pradze zostali przytrzymani w chwili, gdy po wybiciu otworu w suficie usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą.

Wymienieni zostali odstawieni do więzienia tamtejszego sądu.

— **DOSTAŁA SIĘ MIEDZY SAMOCHÓD I TRAMWAJ.** Dziś, około godz. 10 rano, ulica Kościuszki była terenem licznego zbiegowiska ludzi, które wywołał następujący wypadek: Oto 13-letnia Agnieszka Poprawa, pochodząca z Kaszowa, przechodząc jezdnią, chciała uciec przed nadjeżdżającym samochodem i dostała się między samochód i tramwaj, przez który została potrącona. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Poprawy złamanie lewej nogi i liczne obrażenia na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Józef Zachara, robotnik zajęty w tartaku parowym w Bugu, któremu wiertaczka urwała połowę drugiego palca u lewej ręki. Po założeniu bandażu, nieszczęśliwego oddano opiece domowej.

— **ARESZTOWANIA.** Policja aresztowała niejakiego Leona Szlamowicza, lat 19 liczącego, bez zajęcia, który włamał się do mieszkania Chojtnera przy ul. Koletek, gdzie skradł garderobę. Skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanemu. Ponadto aresztowano Jana Opalińskiego, lat 18 liczącego, za kradzież drutu kablowego, wartości 100 zł., z dachu jednego z domów przy ul. Grzegórzeckiej.

— **KRADZIEŻE.** Alojzie Piwowarskiej skradziono w nocy z 11 na 12 bm., gdy wracała do domu do Ustronia, torebkę z 25 zł. i dokumentami osobistemi. — Zdzisław Zdanowicz doniósł do policji, że w szatni w Parku Krakowskim skradziono na szkodę p. Marszewskiego z Warszawy 400 zł. — Wreszcie Stanisławie Lamensdorf skradziono na tuteiszym dworcu kolejowym torebkę z kwotą 140 zł. Kradzież nastąpiła w chwili, kiedy Lamensdorfowa wysiadała z wagonu.

BOISKO „MAKKABI“. W sobotę, 13 bm. rozegra ŻKS „HAKOAH“ o godz. 4.30 popoł. zawody towarzyskie z silnym drugoklasowym przeciwnikiem, K.S. „Nadwiślan“. Ceny wstępu b. niskie.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota 13 sierpnia:

Kraków. (422 m) 17.15—18.35. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Nadprogram. 19—19.25. Odczyt pod tyt. „O wężach jadowitych“ wygł. p. E. Wyrobek. 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr. J. Reguła. 20—20.30. Komunikaty. od 20.30. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.20—16.35. Przerwa, 17.15. Koncert (arje i pieśni), 18.50—19.15. Odczyt pt. „Radjotechnika“, 19.35—20. Odczyt pt. „Higjena dziecka“, 20.30. Koncert z „Doliny Szwajcarskiej“ (Chopin), 22. Komunikaty, 22.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (273 m) 13. Giełda, 17.30—19. Koncert z kawiarni, 20.30—22. Muzyka lekka (wyj. z operetek), 22.20—24. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517.2 m) 11 i 16. Koncerty, 20. Inscenizacja komedji pt. „Wielki bluff“.

Berlin. (383.9 m) 17—18.30 Koncert, 20. Transmisja uroczystości w „Heringdorf, 22.30. Muzyka taneczna.

Lipsk. (365.8 m) 20.15. Recytacje z tow. orkiestry.

Langenberg (468.8 m) 20.40—22.40. Popularny wieczór rosyjski (pieśni, humor i tańce).

Gdańsk. (272.7) 17—19. Transmisja koncertu z Sopot.

Rozmaitości ze świata

Leonardo da Vinci nie malował swych arcydzieł?!

Wywody amerykańskiego historyka sztuki.

Amerykański historyk sztuki, p. Goldblath, doszedł do sensacyjnego wniosku, że Leonardo da Vinci nie jest bynajmniej autorem najznakomitszych obrazów, przypisywanych dotychczas jego pendzlowi.

Opierając się na fakcie, że genjalny artysta był mańkutem, twierdzi amerykański erudyta, iż ani głowa Anny, ani Jana Chrzciciela, ani nawet słynna Monna Liza nie są obrazami przez niego malowanemi. Goldblath przytacza szereg dowodów, świadczących, — jego zdaniem — iż autorem tych pięknych dzieł sztuki jest raczej uczeń medjolańskiego mistrza Andrea Salaino, tj. Andreas Szalay, syn nadwornego rusznikarza neapolitańskiego króla, Ferdynanda I, z pochodzenia Węgier.

Niestety, płótna, przechowane do naszych czasów i mogące z całą stanowczością uchodzić za utwory Salaino, dalekie są, pod względem wartości artystycznej, od Monny Lizy lub obrazu Anny.

Lot najmłodszej pilotki z Ameryki do Europy?

Wkrótce przybyć może z Ameryki do Europy miss Lilian Dawson, którą bezprzecznie uważać należy za najmłodszego lkara naszych czasów. Młoda ta obywatelka Stanów Zjednoczonych, posiadająca dyplom lotnika, liczy dziś zaledwie 14 lat. Chrzest powietrzny otrzymała pilotka już przed 10 laty, jako pasażerka, od roku jednak jest członkiem „Pittsburg Aeronautic Clubu“ i zdała z odznaczeniem trudny egzamin pilota.

Nowe rewelacje o Pięknej Helenie

Także egipska awanturka miłosna. — Materjał do nowej operetki.

Romans pięknej Heleny, żony króla spartańskiego Menelausa, z pięknym, uwodzicielem Parysem, królewiczem trojańskim, skończył się według mitologji greckiej zburzeniem Troi i powrotem niewiernej żony do męża.

Piękną „awanturnicę“ — co prawda wówczas już 55-letnia, uspokoiła się i była podobno wzorową matką i żoną.

Tymczasem świeżo odczytane egipskie papyrusy odsłaniają jeszcze jedną tajemnicę życia klasycznej uwodzicielki.

Autor egipski pisze, iż najpiękniejsza kobieta starożytnego świata przeżyła jeszcze przygodę miłosną z egipskim kapłanem Deiforusem i nie dotrzymała wierności Parysowi. Uciekła bowiem z Troi i powędrowała do Egiptu, aby nauczyć się tam „sztuki prawdziwej miłości“.

Nauczycielem jej był kapłan, który zawitał na krótko do Troi i ujrzawszy urodziwą księżniczkę nakłonił ją do ucieczki.

Trzy lata trwał pobyt Heleny w ojczyźnie faraonów pod opieką kapłana Deiforusa, a następnie dwu innych sędziwych kapłanów, którzy postanowili pogłębić jej wiedzę.

Zrozpaczony Parys słał posłów za posłami, aby odzyskać kochankę. Na wojnę nie mógł się zdecydować, gdyż Egipt był potężnym krajem, a Deiforus cieszył się względami faraona.

Dopiero po 3 latach zwrócili kapłani piękną Helenę tęskniącemu Parysowi. Odesłali ją jednak jako żebraczkę, w wyszarzałej szacie, pozbawioną służby, klejnotów, które zabrała ze sobą z dworu spartańskiego. Pozwolono jej wynieść z kraju jedną jedyną szkatułkę, w której znajdowały się przepisy na zachowanie piękności i młodości.

Dzięki receptom kapłanom egipskich piękna Helena utrzymała do późnej starości świeżość oblicza i umiała czarować mężczyzn.

Oficjalny komunikat w sprawie generała Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 8 Sin. Gabinet ministra spr. wojskowych komunikuje:

Na podstawie wniosku prokuratora wojskowego w Wilnie postanowiono z polecenia wyższych władz wojskowych, na zasadzie orzeczenia wojskowego sądu okręgowego w Warszawie wypuścić gen. Zagórskiego z więzienia śledczego w Wilnie na wolną stopę. W związku z tem został on przeniesiony z Wilna do Warszawy dnia 6 bm. W dniu tym miał zostać przedstawiony do raportu. W ciągu dnia 6 bm. termin ten uległ zmianie i został przesunięty na dzień 8 względnie 9 bm. O zmianie terminu został gen. Zagórski zawiadomiony po przyjeździe do Warszawy na dworcu przez sztabowego oficera. Gen. Zagórski złożył w przechowalni na dworcu Wiedeńskim bagaże i skorzystał z samochodu, który oficerzy sztabowi mieli do dyspozycji. W towarzystwie tych oficerów przejechał przez most Kierbedzia, prosząc o odwiezienie go na ul. Flory 3, jako miejsce zamieszkania. Na ulicy Trębackiej wysiadł, aby się udać rzekomo do łaźni. Dnia 8 i 9 do raportu się nie stawił. Prokurator, który zamierzał doręczyć Zagórskiemu osobiście akt oskarżenia, nie zastał go w domu przy ul. Flory 3, ani w mieszkaniu rodziny Foksal 17. Miejsce pobytu gen. Zagórskiego jest dotychczas nieznane. Stwierdzono, że bagaże zostały podjęte z przechowalni przez osobę nieznaną. Energiczne dochodzenia prowadzone przez żandarmerję wojskową jak również przez policję państwową, trwają i nie pomijają żadnej okoliczności mogącej oświetlić sprawę. Na podstawie dotychczas zebranego materjału mógł prokurator nabrać podejrzenia, że Zagórski świadomie ukrył miejsce pobytu i do raportu stawić się nie chce, wobec czego sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego i przykazano rozpisanie li tów gończych. W końcu komunikuje się, że wszelkie inne sprawy, podsuwane przez pewien odłam prasy, nie znajdują podstawy w dotychczas uzyskanym materjale.

Ministerstwo spraw wojskowych nie zapowiada żadnego dalszego komunikatu przed uzyskaniem ostatecznych materjałów.

Podpisany (—) pułkownik Kamiński.

Znowu aresztowanie świadka w procesie gen. Żymierskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Zainteresowanie procesem gen. Żymierskiego słabnie z dnia na dzień. Dziś już procesem tym nikt się niemal nie interesuje ze względu na znacznie bardziej „sensacyjną“ sprawę gen. Zagórskiego. Pewne ożywienie w procesie wniósł na dzisiejszej rozprawie prokurator, który wniósł o aresztowanie jednego z głównych świadków procesu, Saksona za świadome wprowadzanie w błąd sądu. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i polecił aresztować Saksona.

RZECZY CIEKAWE

Egzaminy policjantów angielskich

Wystarczy zaznajomić się z treścią egzaminu, któremu musi poddać się kandydat na londyńskiego „bobbie“, aby zrozumieć, jaki zapas wiedzy posiada każdy z policjantów angielskich. O ile policjant londyński przesłużył cztery lata w oddziale i zamierza otrzymać wyższy stopień służbowy, musi odpowiedzieć na następujące pytania i zadania:

1) Przeprowadź praktyczny szkic jednodniowej przechadzki dokoła Londynu, którą zamierza przedsięwziąć pewien Amerykanin, nie znający dotychczas miasta, a pragnący obejrzeć jego zabytki, ściśle związane z historją stolicy, oraz Anglji.

2) Po jakich specjalnych cechach mowy, ubrania lub manier poznasz na ulicach Londynu Amerykanina, Francuza, Australczyka, czy hindusa?

3) Co wiesz o układzie waszyngtońskim, trzeciej międzynarodówce, legji brytyjskiej, faszystach i protokule genewskim?

Policjant, składający egzamin, musi odpowiedzieć między innemi na następujące pytania:

1) Jakie są strony dodatnie i ujemne pieca antracytowego w porównaniu z kominkiem otwartym?

2) Jakie należy przedsięwziąć środki ochronne, aby przeciwstawić się szkodliwym dla zdrowia następstwom upałów?

3) Opisać trzy z podanych osób: lord Allenby, Thomas Hendren, Marek Twain, Mussolini, Marja Corelli, Jack Dempsey, oraz Trocki.

Szczep, w którego życiu społecznem dominującą rolę odgrywa kobieta

W jednym z okręgów Asserbajdżanu wykryła niedawno pracująca tam komisja naukowa osobliwy szczep, w którego życiu społecznem dominującą rolę odgrywa kobieta. Szczep należy do dawnego rodu Awarów, który dawniej zamieszkiwał Asserbajdżan.

W ciekawym tym szczepie, mówiącym językiem Awarów i mieszkającym w skałach Asserbajdżanu wykonywa wszystkie czynności kobieta. Zajmuje się ona nietylko sprawami domu i rodziny, ale i sprawą zdobywania środków żywności.

Komisja naukowa dla zbadania Asserbajdżanu zamierza ogłosić szereg ciekawych publikacyj o życiu, dziejach i etnografji wspomnianego szczepu, który obejmuje obecnie przeszło 150 rodzin.

Wypadek podobny do procesu Sacco i Vanzetti'ego

Kilkakrotne odraczanie wyroku śmierci na aktora Russel Scotta.

Podczas kiedy cały świat rozbrzmiewa protestami przeciw wyrokowi na Sacco i Vanzetti'ego, czeka w jednem z więzień w Chicago na rozstrzygnięcie w sprawie także dawno już wydanego wyroku na Russel Scott.

I los tego oskarżonego podobny jest do dziejów procesu Sacco i Vanzetti'ego. Również Russel Scott oskarżony jest o morderstwo i skazany na śmierć na krześle elektrycznym. Od trzech lat odracza się i tu wykonanie wyroku, gdyż niema wystarczającego dowodu winy oskarżonego. Russel Scott, który żyje w chicagowskiem więzieniu od trzech lat niejako w agonji, był przedtem aktorem. Jako aktor wędrowny grywał nieraz w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych w rolach komika charakterystycznego.

Pewnego dnia zamordowano kasjera teatru, w którym grał Russel Scott. Kasjer miał zanieść do domu wpływy przedstawienia teatralnego, przyczem równocześnie z zamordowaniem kasjera zniknęło z jego biurka tysiąc dolarów.

Podejrzenie padło na Russel Scott'a, który w dzień po zamordowaniu kasjera teatralnego nagle zniknął z miasta. To też aktora zaaresztowano, ale wypiera się on kategorycznie dokonania zbrodni na kasjerze. Kiedy jako dowód dokonania morderstwa przytoczono aktorowi nagłe jego zniknięcie z miasta oskarżony wskazał, jako powód zniknięcia, historję miłosną. Jednakże wskutek śmierci podanej przez aktora kochanki, nie mogła ona złożyć zeznań w zawikłanej sprawie.

Russela Scott'a skazano na śmierć na krześle elektrycznem. Jednakże obrońca Scott'a wpłynął na podjęcie rewizji procesu. Wyrok zatwierdzono. Sprawę wykonania wyroku odraczano w dalszym ciągu kilkakrotnie z powodu wciąż nowych wątpliwości i interwencyj. Wreszcie skazany na śmierć zachorował na tle nerwowem, wobec czego przeniesiono go do szpitala. Ostatnio jednak oświadczył oskarżony, że pozbył się już obawy przed elektrycznem krzesłem, gdyż w ciągu trzech lat czekania na wyrok pogodził się z myślą śmierci.

KONKURS WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO W BERLINIE NA PRACE O SENTENCJACH RABINICZNYCH. Uniwersytet berliński ogłosił na rok 1927 do 1928 szereg prac konkursowych na różne tematy. Wydział teologiczny wyznaczył nagrodę państwową za najlepszą pracę na temat: „Czego nauczają nas sentencje rabiniczne?

Moda w Chinach

Niezmiernie ciekawe i charkaterystyczne są rewelacje specjalngo korspondenta pism angielskich z Chin, sir Percivala Phillipsa, dotyczące czynnika rewolucyjnego, jakim są nowe mody kobiece w Chinach. Wojna domowa wyhodowała tam krótkie spódniczki i krótko obcięte włosy. Mussolini Chin Północnych Czang Tso Lin (dyktator pekiński) uważa je za symbol bolszewizmu i dlatego skazał je — na papierze — na banicję. Polecił w tym celu swojemu prezesowi ministrów wydanie odpowiedniego rozkazu przydłużenia sukien i przywrócenia dawnych kunsztownych fryzur. Premjer, pessymistycznie nastrojony, co do celowości tych zarządzeń, wezwał do pomocy policję. Najwyższy kierownik policji, nie mogąc już z kolei odać tej sprawy w niczyje ręce, wykoncypował surową listę przepisów, ograniczających swobodę swobodnego ubierania się buntowniczych niewiast chińskich. Edykt policyjny zawiera przedewszystkiem ostrzeżenie, że „dzwiiaczne szaty“ wprowadzone zostały przez kobiety złego prowadzenia, atem uczciwe kobiety winny ich unikać. Suknie „obnażające ramiona powyżej łokcia i nogi powyżej kostek“ zostały przez edykt napiętnowane, jako niemoralne. Jedwabne pończoszki z powodu przeźroczystości swojej zostały również potępione, o ile nie okrywa ich długa szata.

Przekraczającym zakaz grożą najsurowsze kary, przyczem uprzedza się uparte panie, że daremne będą wszelkie wymówki i wykręty. Schwytane po raz pierwszy na opieraniu się zakazowi skazane będą na karę pieniężną, zaś po raz drugi — na więzienie. Lecz oto policjanci, uprzedzeni o nowej krucjacie, ostentacyjnie odwracają głowy, udając, że nie dostrzegają nieosłoniętych nóg i ramion niewiast, podróżujących dzięki temu bezkarnie pociągami i spacerujących po ulicach Pekinu, Tientsinu i Mukdenu.

Krótkie spódniczki — odrobinę tylko dłuższe, niż z Rue de la Paix, są w Chinach zjawiskiem niemal powszechnem. Przy tym typie spódniczki noszony jest krótki żakiecik, niekoniecznie tego samego koloru i z tego samego materjału, co spódniczka.

Francuskie pantofelki najmodniejszego fasonu i z najdroższych skórek — przeważnie krokodylowych — i białe jedwabne pończoszki świadczą wymownie, że dawne zniekształcanie nóg uciskaniem przez specjalne obuwie należy w Chinach do niepowrotnie minionej przeszłości. Lśniące czarne włosy zaczesane są z czoła, czupryny przeważnie są krótkie a la garconne, ujęte conajwyżej, jako ostatni hołd tradycjom przeszłości, srebrną klamrą z boku. Okazuje się, że na tym terenie wojna skazana jest z góry na przegraną i mądrzej zrobiłby wszechwładny skądinąd w Chinach północnych Czang Tso Lin, gdyby jej zaniechał.

Z kobietami i ich modami ostrożnie!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 12. VIII. Akcje słabiej, Dolar utrzymany.

Akcje: Zieleiewski 19,75—20,10, Pocisk 3,20, Górka 54, Siersza Góricza 5,80. Krakus 0,25.

Zebranie giełdowe wykazało tendencję lekko słabszą. Zaofiarowanie towaru silniejsze przy stosunkowo małej chęci kupna. Jedynie Zieleniewski i Górka w większym zainteresowaniu po kursach utrzymanych. Papiery bankowe i handlowe bez ruchu. Obroty na ogół słabe przy nastroju wyczekującym.

Z papierów niekotowanych jedynie Jaworzno znacznie słabiej w płaceniu 20,30—20,50. Z innych Lokomotywy 1,75, Nafta Polska 0,40 i Dolarówka 59, bez zmiany. Ruch nieco żywszy.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Obroty słabe podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92—8,92½, czeki bankowo 8,94—8,95. Warszawa gotówka 8,91¾—8,92, czeki 8,93,90, Lwów gotówka 8,91¾—8,92¼, czeki 8,94—8,94½. aKtowice gotówka 8,92¼—8,92¾, czeki bankowo 8,94½, Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8,88, za czeki na N. Jork 8,91.

W godzinach popołudniowych sytuacja na rynku efektów nie uległa zasadniczym zmianom. Kursy utrzymywały się mniejwięcej na poziomie giełdowym przy minimalnych odchyleniach. Ruch słaby, jak zwykle przed zbliżającą się sobotą.

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja 124·47, 124·74, 124·16.
Holandja 358·53, sprz. 359 43, kup. 357·66
Londyn 43·47 sprz. 43·58, kup. 43·37
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·06 sprz. 35·15. kup. 34·98.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26 45.
Szwajcarja 172·46, sprz. 172·89, kup. 172 03
Włochy 48·72, 48·84, 48 63,
Wiedeń 126 —. kup. 126·31. sprz. 125·69

Warszawa. 12. VIII. PAT. Akcje: Bank dysk. 131 Bank dla handlu i przem. 7,20, 7, Pank Polski 144, 142, 143,25, Bank Zw. Spół. zarob. 86,87½, Siła i światło 93, Cukier 5,20, Firley 54,50, Lazy 0,38, Czersk 1,05, Brown Bowery 3, Węgiel 97,96½, Nobel 52, Cegielski 43, Lilpop 31½, 31,25, 31½, Modrzejów 9,55, Norblin 175, Ostrowiec 90,89, Parowozy 0,78, Pocisk 2,70, 2,55, Ortwein 14, Starachowice 66, 65,25, 25,66, Rudzki 63, Żyrardów 19,50, 19,25, 19,50, Zawiercie 38,75, 38,50, 39, Borkowscy 3,50, Dolarówka 58½, 5% pożyczka konwersyjna 62,25, 10% pożyczka kolejowa 102½, 103.

Giełda lwowska

Lwów. 12. VIII. Giełda akcyjna. 4½% listy zastawne aBnku Hipotecznego 51,50, Browary 135, Chodorów 145—145,50, Chybie 6,20—6,15. Gazy Wschodnie 27—27,25, Ćmielów 0,30, Parowozy 0,35, Tese 27,25—27,50. Na targu papierów dywidendowych zainteresowanie trwało nadal. Kursy utrzymały się na dotychczasowej wysokości przy zwiększonej chęci kupowania. Tendencja chwiejna, usposobienie żywsze.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·02. Belgrad 12·47. Berlin 168·49 Bruksela 98·62. Budapeszt 123·74 Kopenhaga 189·80 Londyn 34·45 Madryt 119 95. Medjolan 38·61 Nowy Jork 708·65. Oslo 183 95. Paryż 27·77 Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 190·—. Warszawa 79·13—79·41 Zurych 136·63. Amerykańskie 706·30. niemieckie 168·30 angielskie 34·39, polskie 79 15 79·55 szwajcarskie 136·65 czeskie 20·.8 węgierskie 123·64.

Akcje: Zieleniewski 16·70, Silesia —·—. Fanto 8·90, Gal. karpaty 31 90 Galicja 100 Siersza 4·60 Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Lepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych. 12. 8. PAT. Paryż 20,35, Londyn 25,21, N. Jork 5,183, Belgja 72,175, Włochy 28,23¼, Hiszpanja 87, 70 Holandja 207,925, Berlin 123,30 Wiedeń 73,05, Sztokholm 139,15, Oslo 134,50, Kopenhaga 139, Sofja 3,75, Praga 15,39, Warszawa 58, Budapeszt 90,55, Białogrod 9,13, Ateny 6,75, Konstantynopol 2,60, Bukareszt 3,22, Helsingfors 13,10, Bueos Aires 320,75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork 12. VIII. (AW) Warszawa 11,20, Londyn 486¼, Paryż 392, Wiedeń 44,07, Praga 296 3/8, Włochy 544½, Belgja 13,91, Budapeszt 27,44 Szwajcarja 19,28, Helsingfors 252¼, Sofja 0.72½, Holandja 40,07¼, Oslo 25.95, Kopenhaga 26,79, Stokholm 26,82, Hiszpanja 16,92, Tokio 47, Bukareszt 62, Ateny 131, Berlin 23,77½, Belgrad 175, Montreal 99,88.

Pobór podatku majątkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu pobór podatku majątkowego został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni to zn. ponad 10 tysięcy złotych majątku pierwszej i trzeciej grupy kontyngentu do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej.

b) dla płatników wyższych stopni ponad 10 tysięcy złotych majątku drugiej grupy kontyngentowej do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Ministerstwo zarządziło pobór od płatników wyższych stopni na poczet zaległości od tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8 proc. od szacunku ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach, z których pierwsza płatna jest do 15 listopada br., druga zaś do 15 stycznia 1928 r.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, zaliczona będzie nadpłacona nadwyżka na poczet należytości w myśl niniejszego rozporządzenia.

Emigracja rosyjska w Polsce nadużywa prawa azylu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Wobec stwierdzenia przez nasze władze, że niektóre sfery emigracyjne rosyjskie nadużywają prawa azylu w Polsce i prowadzą działalność polityczną przeciw jednemu z państw ościennych, nie stosując się do obowiązujących przepisów wewnętrznych, ani do traktatów zawartych przez Polskę z innemi państwami, trzeba było osobom tym wymówić gościnę na ziemi polskiej. Nastąpiło to w 6 wypadkach. Komunikat wyjaśniający przyczyny wydalenia z granic Polski tych osób ukaże się w najbliższych dniach i będzie wydany przez ministerstwo spraw wewnętrznych kładąc kres różnym pogłoskom na temat ten rozszerzanym.

Ciekawy proces polityczny
na tle stosunków wśród emigracji rosyjskiej

Warszawa. 12. 8. Sin. W warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się za kilka dni bardzo ciekawy proces polityczny, który rzuci wiele światła na życie emigracji rosyjskiej w Polsce. Jeden z wybitnych członków kolonji rosyjskiej Filosofow oskarżył prezesa komitetu rosyjskiego w Polsce Butenkę o zniesławienie. Butenko w korespondencji z Warszawy, wydrukowanej w berlińskiem piśmie emigracji rosyjskiej „Rul" zarzucił Filosofowi i Arcybaszewowi, że są zbyt uległi wobec rządu polskiego i to ze szkodą dla interesów emigracji. Filosofow powołał na rozprawę około 60 świadków. Większość z nich to ministrowie obecnego rządu i byłych rządów, posłowie, senatorowie działacze polscy oraz emigracji.

Dookoła pobytu min. pruskiego we Wiedniu

Wiedeń. 12. 8. PAT. „Neues Wiener Journal" doniósł dziś o pobycie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego we Wiedniu i twierdzi, iż minister pruski miał zamiar z wiedzą rządu Rzeszy pośredniczyć między austrjackiemi partjami rządowemi i socjal-demokracją. „Politische Korrespondenz" dementuje tę wiadomość i stwierdza, iż pruski minister bawił tylko w celach prywatnych w Wiedniu i nie konferował z żadnemi oficjalnemi osobistościami austrjackiemi.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych
małej ententy

Wiedeń, 12. 8 PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu, iż ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zgromadzą się bezpośrednio przed jesienną sesją Ligi Narodów w miejscowości szwajcarskiej celem ustalenia wspólnego postępowania w kwestji Węgier.

Przed zajęciem Nankinu przez wojska północne

Nankin, 12. 8 PAT. Czang Kai Szek czyni rozpaczliwe wysiłki, by zatrzymać ofenzywę Sun Czuan Tanga, między Peng Pu a Nankinem. Należy się jednak liczyć z tem, iż Nankin zajęty zostanie wnet przez generała północnego.

Fatalne zderzenie samochodów

Belluno. 12. 8. PAT. Samochód pocztowy zderzył się z innym samochodem i spadł z wysokości 15 metrów do Piavy. Jedna osoba została zabita, 8 odniosło rany.

Katastrofalny wybuch dynamitu

Paryż. 12. 8. PAT. „Le Matin" donosi z Algieru, że w czasie niszczenia szczątków łodzi podwodnej, nabój dynamitowy wybuchnął przedwcześnie. zabijając jednego nurka, oraz raniąc czterech nurków

Z teatru, literatury i sztuki

— „NARZECZONA BOJARA" — „CNOTLIWA ZUZANNA" — „MARICA", oto ostatnie operetki, jakie świetny zespół warszawski daje w Krakowie, i tak: dziś, tj. w sobotę daną będzie premiera wspaniałej operetki Engel-Bergera „Narzeczona Bojara", która w Warszawie i Lwowie cieszy się dotąd niebywałem powodzeniem. W niedzielę dnia 14 bm. dane będą dwa przedstawienia o godzinie 3.30 popołudniu po cenach zniżonych melodyjna i komiczna operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara", wieczór o godz. 8-mej poraz trzeci i ostatni „Narzeczona Bojara" w premjerowej obsadzie.

Wystawa hotelowa w Poznaniu

Wiadomym jest rozwój oraz znaczenie gospodarcze hotelarstwa na zachodzie oraz w Ameryce. Np. w Stanach Zjednoczonych na początku 1926 roku zarejestrowano 42,797 hoteli w ciągu zaś roku wybudowano nowych 4.528 hoteli. Hotele zagraniczne odpowiadają najskromniejszym i najbardziej luksusowym wymaganiom. Szereg hoteli, szczególnej w Ameryce, nie wynajmuje poszczególnych pokoi, ale całe mieszkania większe lub mniejsze, w których rodziny zamieszkują, czując się w tych hotelach swobodniejszymi i lepiej obsłużonymi, niż w domach prywatnych. Hotelarstwo na zachodzie jest przedsiębiorstwem dochodowem. W St. Zjednoczonych obliczają, że przy blisko 250 pokojach dochód dzienny pokoju wynosi 3,64, dolara, koszta zaś wynoszą 2,71 dolarów, przyczem nie wliczona jest kuchnia, która w hotelach amerykańskich pozbawiona całkowicie jest napojów alkoholowych.

Rozwój hotelarstwa w Polsce ma jeszcze przed sobą niemal nieograniczone możliwości. Niezmiernie więc pożyteczną będzie zbliżająca się wystawa hotelowa w Poznaniu, która trwać będzie od 24 września do 9 października 1927 r. Wystawa ta będzie obrazem naszej umiejętności w dziedzinie hotelarstwa, wykaże stan naszego posiadania, oraz wykaże nam co nam zrobić jeszcze należy, by nasze hotelarstwo postawić chociażby na stopie przeciętnej europejskości. Wystawa ta w życiu gospodarczem Polski może odegrać poważną rolę.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.